

GAZETA NIEPOŁOMICKA



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 10/296

LISTOPAD 2018

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 48 AUTORÓW, 51 TEKSTÓW



Pola Chwały 2018

str. 12 -13

Silny mandat i duży kredyt zaufania

Wyniki wyborów pokazały, że doceniają Państwo nasze działania i wierzą, że w kolejnych latach skutecznie zrealizujemy nowe pomysły.

str. 2

Wyniki wyborów samorządowych

21 października wybraliśmy swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej, Rady Powiatu Wielickiego oraz Sejmiku Województwa Małopolskiego..

str. 5

Nowe nawyki na nowy sezon grzewczy

Jesień i zima to pory roku, w których znacznie większą uwagę zwracamy na to, czym oddychamy.

str. 6



festiwal

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

oraz Fundacja Zamek Królewski

zapraszają



11 LISTOPADA 2018 ROKU, GODZ. 19.00

DO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO
W NIEPOŁOMICACH



Trójka
POLSKIE RADIO

NA KONCERT

KUBA STANKIEWICZ TRIO

W SKŁADZIE:

KUBA STANKIEWICZ – FORTEPIAN

WOJCIECH PULCYN – KONTRABAS

SEBASTIAN FRANKIEWICZ – PERKUSJA

WSTĘP WOLNY



MIESIĄC ZADUMY

Listopad to miesiąc zadumy. Tradycyjnie na początku wspominamy bliskich, którzy odeszli. Jedziemy często wiele kilometrów, żeby pokazać, że pamiętamy o naszych przodkach. Zawieźć kwiaty, zapalić znicze.

Wspominamy też o ważnych wydarzeniach. W tym roku wyjątkowo uroczyste, bo przypada okrągła setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Przypominamy o tych, którzy zginęli, walczyli, ale i tych, którzy żyli dla idei, dzięki czemu nasz kraj po latach nieobecności na mapie odzyskał wolność.

Listopad skłania do nostalgii. Długie jesienne wieczory znakomicie nadają się na wspominki i wieczornice. W listopadowej gazecie także przypominamy czasy legionów i samych legionistów. Staramy się też być na bieżąco i pokazywać, że mimo krótkich dni i długich wieczorów dzieje się u nas całkiem sporo. Mamy korzenie, a dzięki temu rozwijamy się.

Mam nadzieję, że w te długie, nostalgiczne wieczory nie zabraknie nikomu czasu na jesienną zadumę, spotkania, rozmowy, ale i na lekturę.

Joanna Kocot
redaktor naczelna

GAZETA NIEPOŁOMICKA

TEMATY MIESIĄCA

2. Silny mandat i duży kredyt zaufania
3. Wyniki wyborów samorządowych

TWÓJ URZĄD

4. Nowe nawyki na nowy sezon grzewczy
5. Ogłoszenie o wynikach konkursu
6. Mamy fotowoltaikę!
6. O nauczaniu historii

NASZA TABLICA

7. Leed Gold dla Pratt & Whitney
7. Bądź architektem swojego szczęścia

HISTORIA

8. Legioniści z Podłęża
10. Józef Piłsudski – legenda o bohaterze
11. Wolna mała Ojczyzna

POLA CHWAŁY

12. Pola Chwały 2018
14. Spotkaliśmy się po sąsiedzku
15. Z wizytą w Watykanie
16. Habemus Papam

KINO ZA ROGIEM

17. Repertuar – listopad 2018

SENIORZY

18. Senioriada 2018
19. Jubileusz 35-lecia Koła nr 2 PZERiInw. w Zabierzowie Bocheńskim
19. Ognisko Seniorów w Zajeździe Celtyckim

EDUKACJA

20. Odblaskowe ślubowanie
20. Odblaskowy patrol policyjny
20. I my tam byliśmy...
20. Supermani z Woli Batorskiej
21. Geilenkirchen 2018. Polsko-niemieckie spotkanie młodzieży

21. W odbłaskach dbamy o naszą planetę!

22. Odblaskowe Święto Drzewa w hołdzie Niepodległej
22. Ślubowanie najmłodszych
23. Do hymnu!
23. 100 pozdrowień na 100-lecie niepodległości
24. Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży
23. Super MAN
26. Międzynarodowa wymiana przedszkolaków Kurim-Podłęże
26. Uczniowie SP w Zagórzcu na obozie językowym EuroWeek

SPORT

27. Puszcza w czołówce ligi
28. Puchar Mistrza 2018
29. Justyna Krosta najlepsza
29. Kolejne medale dla Kyokushin

NA FALI

30. Łączności cyfrowe w krótkofalarstwie

ASTRONOMIA

31. Spójrzanie w niebo. Listopad

BIBLIOTEKA

32. Biblioteka 70 lat minęło!
33. Niepołomice legendami pisane
33. Kalendarium listopad
33. Audiobooki w Podłężu

CZYTELNI

34. Uwikłani w II wojnę
35. O naszej bibliotece
35. Funmedia – kursy dla każdego
36. Literatura jest kobietą
37. Podróże i przystanie

PUSZCZA NIEPOŁOMICKA

39. Skrzydlaci mieszkańcy Niepołomic
40. Birdwatching
44. Jesień w puszczy
46. Nie taki szarak, jak by się wydawało

GAZETA NIEPOŁOMICKA

www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca:

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach,
Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja:

ul. Zamkowa 5, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00
e-mail: gazeta@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Korekta: Katarzyna Wojtas

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,
tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Kontakt z autorami za pośrednictwem redakcji.

Skład i druk:

Drukarnia Alnus Sp. z o.o. w Krakowie
www.alnus.pl, biuro@alnus.pl

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Silny mandat i duży kredyt zaufania

Roman Ptak

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

Wyniki wyborów pokazały, że doceniają Państwo nasze działania i wierzą, że w kolejnych latach skutecznie zrealizujemy nowe pomysły. Rekordowa frekwencja udowadnia, jak ważne jest dla nas wszystkich Miasto i Gmina Niepołomice.

Jak podkreślałem w materiałach wyborczych i podczas bezpośrednich spotkań, od niemal trzech dekad przedstawiciele Razem dla Miasta i Gminy Niepołomice w Państwa imieniu i dzięki Państwa głosom biorą odpowiedzialność za rozwój i zarządzanie Gminą Niepołomice. Niezmiennie startujemy pod jednym szyldem, z jednej strony chcemy bowiem podkreślić dotychczasowe osiągnięcia, ale z drugiej należy brać odpowiedzialność za sprawy, które pozostały nierozwiązane.

Ostateczne wyniki wyborów samorządowych to dla nas informacja, że w zamian za skuteczne działania w trakcie mijającej kadencji obdarzyli nas Państwo dużym i silnym kredytem zaufania.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zdecydowali się oddać głos na kandydatów Komitetu Wyborczego Wyborców Razem dla Miasta i Gminy Niepołomice. Łącznie otrzymali oni ponad 62% głosów i w nadchodzącej kadencji stanowią będą większość w Radzie Miejskiej. Wynik 69,19% w wyborach na Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice jest dla mnie nobilitacją i ogromną motywacją do pracy, jaka przed nami.

Nasze pomysły na najbliższą kadencję są odważne i istotne dla zrównoważonego rozwoju naszej gminy. Zdajemy sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia dużych projektów inwestycyjnych. Czeką nas dalsza praca nad poprawą bezpieczeństwa,



ulepszeniem komunikacji czy walka o czyste powietrze. Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się rozwiązać kluczowe problemy.

Serdecznie gratuluję kandydatom z listy KW Prawo i Sprawiedliwość. Liczę na dobrą współpracę i udaną realizację projektów poprawiających jakość życia w naszej gminie. Wszystkim osobom czynnie biorącym udział w wyborach, a w szczególności pani Annie Front startującej na urząd Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice, dziękuję za prowadzenie uczciwej i spokojnej kampanii wyborczej.

Cieszę się, że w Radzie Miejskiej zasiądą sumienni i doświadczeni radni, sprawdzeni w ostatnich kilku

kadencjach, ale pojawi się też wiele nowych twarzy. To gwarancja ciekawych pomysłów i świeżego spojrzenia na rozwój Miasta i Gminy Niepołomice.

Frekwencja pokazała, że – w porównaniu do wyborów sprzed czterech lat – ponad dwa tysiące więcej osób zdecydowało się skorzystać z prawa i oddać swój głos. Świadczy to o naszej odpowiedzialności i pokazuje, że jesteśmy zainteresowani, jak w najbliższych latach kształtować się będzie nasze otoczenie.

Przed nami 5 lat wytyżonej pracy. Mamy dużo ambitnych planów i wiem, że razem uda nam się je wszystkie zrealizować.

16 listopada 2018 r. godz. 20.00 Piwnica Gotycka Zamku Królewskiego w Niepołomicach

★ **94. Spotkanie przy czakramie** ★

Agnieszka Rosnerówna i Edward Zawiliński gościć będą

Michała Chłodzińskiego i Stanisława Rzepiełę

z recitale kabaretowym pt. HAMULEC BEZPIECZEŃSTWA



Wyniki wyborów samorządowych

Za nami wybory samorządowe. 21 października wybraliśmy swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej, Rady Powiatu Wielickiego oraz Sejmiku Województwa Małopolskiego. Zdecydowaliśmy również o tym, kto w ciągu najbliższych pięciu lat będzie sprawował urząd Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice.

W porównaniu do wyborów sprzed czterech lat kandydatów do Rady Miejskiej tym razem wybieraliśmy w systemie proporcjonalnym, a nie w jednomandatowych okręgach wyborczych. Dotychczas wybieraliśmy swoich przedstawicieli na czteroletnie kadencje. Tym razem została ona wydłużona do pięciu lat.

W wyborach do Rady Miejskiej nasza gmina została podzielona na trzy okręgi: pierwszy z nich stanowiło miasto Niepołomice z wyłączeniem osiedla Jazy, drugi – zachodnia część gminy, a trzeci – wschodnie sołectwa oraz Jazy. W każdym z okręgów mogliśmy wybrać 7 spośród 18 kandydatów startujących z dwóch list: KWW Razem dla Miasta i Gminy Niepołomice oraz KWW Prawo i Sprawiedliwość.

Skład nowej Rady Miejskiej stanowić będzie 14 przedstawicieli KWW Razem i 7 radnych z KWW PiS. Łącznie na kandydatów pierwszego z komitetów oddano 62,62% głosów, a na przedstawicieli drugiego z nich odnotowano 37,38% wskazań.

W okręgu pierwszym najwięcej głosów mieszkańców otrzymali: Krzysztof Sondel, Małgorzata Juszczak (najlepszy wynik w okręgu), Zuzanna Polańska, Wojciech Wimmer i Paweł Lasek (KWW Razem) oraz Waldemar Juszczak i Marta Korabik (KWW PiS). Przedstawicielami mieszkańców w okręgu drugim będą: Marek Ciastoń, Adam Suślik, Barbara Wdaniec i Stanisława Zielińska (KWW Razem), a także Anna Front (najlepszy wynik w okręgu), Wojciech Ciastoń oraz Stanisław Lebiest (KWW PiS). Z okręgu trzeciego do Rady Miejskiej weszli: Andrzej Gąsłowski, Michał Hebda (najlepszy wynik w okręgu), Stanisław Łosiński, Karolina Marzec oraz Edward Wnęk (KWW Razem), a także Józef Trzos i Agata Zawadzka (KWW PiS).

W porównaniu do składu Rady Miejskiej mijającej kadencji reprezentować

nas będzie więcej, bo osiem, kobiet (dotychczas było sześć pań). 13 radnych zasiadających w radzie w latach 2014–2018 ponownie otrzymało mandat wyborców, a to oznacza, że do składu dołączy 8 nowych twarzy.

O stanowisko burmistrza, podobnie jak cztery lata temu, rywalizowało dwóch kandydatów. W rezultacie na trzecią kadencję mieszkańcy Miasta i Gminy Niepołomice wybrali Romana Ptaka, który otrzymał 8222 głosy, co stanowi 69,19% wszystkich ważnie oddanych głosów. Anna Front reprezentująca KWW PiS otrzymała 3661 głosów (30,81%).

Zgodnie z ordynacją wyborczą do Rady Powiatu Wielickiego gmina Niepołomice mogła wprowadzić 6 spośród łącznej liczby 25 radnych powiatowych. Największym zaufaniem obdarzono listę KW PiS, która otrzymała 4409 głosów. 3873 osoby udzieliło poparcia kandydatom z listy KWW Porozumienie Samorządowe, a 2910 osób wsparło kandydatów Koalicji Obywatelskiej. Poniżej progu wyborczego znaleźli się kandydaci z listy KWW Kukiz'15. Naszymi reprezentantami w Radzie Powiatu Wielickiego w latach 2018–2023 będą: Jakub Paluch (Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma Nowoczesna – Koalicja Obywatelska), Aleksandra Ślusarek (najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów), Tomasz Tomala i Piotr Burda (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość) oraz Piotr Nowak i Maciej Klusek (KWW Porozumienie Samorządowe). W przypadku Rady Powiatu Wielickiego z ponownego wyboru cieszy się trzech kandydatów, a trzy osoby zasiadają w tym gremium po raz pierwszy.

Najbardziej skomplikowane są zawsze wybory do Sejmiku Województwa Małopolskiego. Powiat wielicki należy do okręgu drugiego, w skład którego wchodzi również powiaty miechowski, proszowski oraz krakowski. Łącznie prawie czterysta tysięcy osób mieszka-

jących na tym terenie reprezentować będzie 6 radnych. Będą nimi: Wojciech Kozak (PSL), Jacek Krupa oraz Elżbieta Achinger (Koalicja Obywatelska), a także Rafał Bochenek, Łukasz Smółka i Bogdan Pęk (Prawo i Sprawiedliwość). Warto dodać, że w Sejmiku Województwa Małopolskiego zasiadzie również Andrzej Ziobro z Zakrzowca, który kandydował z KW PiS w okręgu nr 3 (Miasto Kraków).

Bardzo cieszy duża frekwencja, jaką odnotowano na terenie naszej gminy. Łącznie wszystkie komisje wyborcze wydały 12 073 karty do głosowania. To oznacza, że w wyborach wzięło udział 56,26% uprawnionych do tego osób. To najlepszy wynik spośród wszystkich gmin wchodzących w skład naszego powiatu! Dla porównania cztery lata temu wydano 9842 karty, a frekwencja na terenie całej gminy wyniosła 49,03%. Wyniki pokazują, że największą frekwencję zanotowano w samych Niepołomicach. Łącznie w mieście do urn poszło 59,11% osób do tego uprawnionych. Spośród nich najwięcej osób odwiedziło komisję nr 2 (63,12%). Wśród mieszkańców sołectw najlepszy wynik odnotowano w Staniątkach 57,12%. Najmniej osób z praw wyborczych skorzystało w Woli Zabierzowskiej i Chobocie. Komisja nr 13 była jedyną, w której frekwencja nie przekroczyła 50% i wyniosła 49,7%.

Przed nowymi radnymi pięć lat pracy i reprezentowania naszych wspólnych interesów. Weryfikacją ich działań będą kolejne wybory samorządowe, które odbędą się jesienią 2023 roku.

Opracowano na podstawie danych opublikowanych przez Państwową Komisję Wyborczą dostępnych na stronie www.wybory2018.pkw.gov.pl



MAREK BARTOSZEK
Referat Promocji i Kultury

Nowe nawyki na nowy sezon grzewczy

Jesień i zima to pory roku, w których znacznie większą uwagę zwracamy na to, czym oddychamy. Ostatnie coraz dokładniejsze dane z regionu pokazują, że jest się czym martwić. A żeby było lepiej, musimy postarać się wszyscy i to najlepiej od razu, nie czekając na nowe regulacje.

44,5 tysiąca osób umiera co roku w Polsce z powodu zanieczyszczenia powietrza, w Europie – ponad 420 tysięcy – to dane, które w październiku przytoczyła „Gazeta Wyborcza”. Od kilku lat coraz więcej osób ma świadomość, że z naszym powietrzem jest źle. Coraz więcej osób działa aktywnie, żeby uświadomić to innym. Niemal w każdym dużym mieście działa Alarm Smogowy zrzeszający aktywistów w tej dziedzinie.

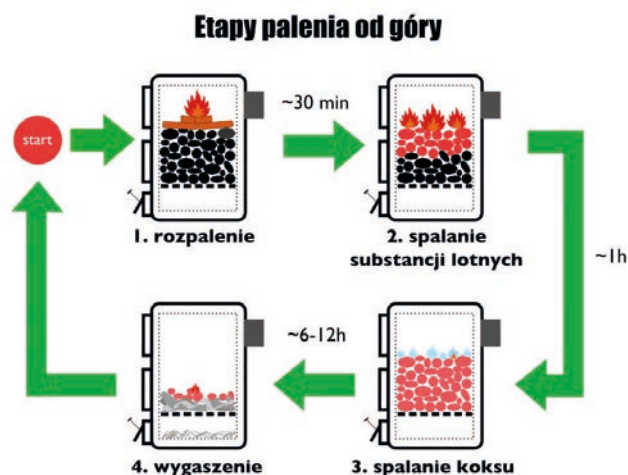
U nas również wystarczy wyjść na zewnątrz, żeby poczuć, że z powietrzem jest źle. Duszący dym, często zmieszany z mgłą pojawia się szczególnie jesienią i zimą po zmroku, w godzinach, kiedy wracamy do domów po pracy. Wszystko przez domowe paleniska, duże zagęszczenie zabudowania i niską jakość opału. Możemy owszem zaczekać, aż rząd wyda odpowiednie rozporządzenia, zakazując opalania konkretnym węglem, miałem, mułem czy flotem, ale ostatecznie sprowadzi się to do tego, że każdy z nas będzie musiał nabrać zdrowszych nawyków przy ogrzewaniu domów.

Może więc nie będziemy zwlekać, tylko już dziś wykazemy się odpowiedzialnością za zdrowie swoje, swoich bliskich, ale też mieszkańców swojej okolicy i nie tylko wybierzemy „zdrowszy” opał, lecz także – paląc węglem – przyswoimy zasady rozpalenia i palenia od góry. Żeby było łatwiej, przypominamy zasady, które staramy się promować od dwóch lat:

Oczywiście, gigantyczne znaczenie ma to, czym palimy! Na spalajmy w piecach zawartości kosza na śmieci. Przecież zostaną odebrane za darmo, a – jak wykazują badania – zbyt wiele ciepła to one nie dają. Węgiel i drzewo, których używamy, powinny być jak najlepszej jakości –

o możliwie dużej kaloryczności i niskiej wilgotności. A potem już tylko właściwie nimi palić. Właściwie, czyli jak?

Najwięcej dymu powstaje, kiedy rozpalamy lub dokładamy do pieców. Zanim węgiel czy drzewo podgrzeje się do temperatury, w której spali się niemal całkowicie, musi upłynąć sporo czasu. Dopóki to nie nastąpi, podgrzewane



paliwo wydziela dym i dużo nie do końca spalonych związków, które są tak szkodliwe. Warto więc zmienić technikę palenia od początku, czyli od rozpalania.

Rozpalanie od góry

Były już pokazy rozpalania od góry, sporo osób na własne oczy mogło się przekonać o zaletach tej metody. Chodzi o odwrócenie schematu, według którego, żeby było dobrze, ułożone były: papier, w nim drewno rozpalakowe, a na nim ostateczne paliwo. W momencie podpalania papieru cała reszta powoli się podgrzewała, a gęsty dym unosił się w całej okolicy. Teraz wiemy, że tak wcale nie musi być, a nawet – co więcej – tak nie powinno być. Bo żeby zapalić w piecu i nie spowić wszystkiego grubą warstwą dymu i pyłu najlepiej przenieść warstwę żaru na górę paleniska. Wtedy powietrze (z tlenem, który umożliwia spalanie) zasysane jest spod rusztu, ale nagrzewając się, leci do góry, dlatego dym, który wychodzi z zimnego jeszcze paliwa, musi przejść przez warstwę żaru, gdzie ulega praktycznie całkowitemu spalaniu. Dzięki temu ze spalania uzyskuje się więcej ciepła, a do tego znacznie mniej pyłów i dymu.

Niestety ta metoda ma minus, żeby bowiem było idealnie, najlepiej poczekać do całkowitego wypalenia drewna czy węgla i rozpaść od nowa. Nie ma takiej technologii, która umożliwiłaby nam dokładanie opału od spodu.

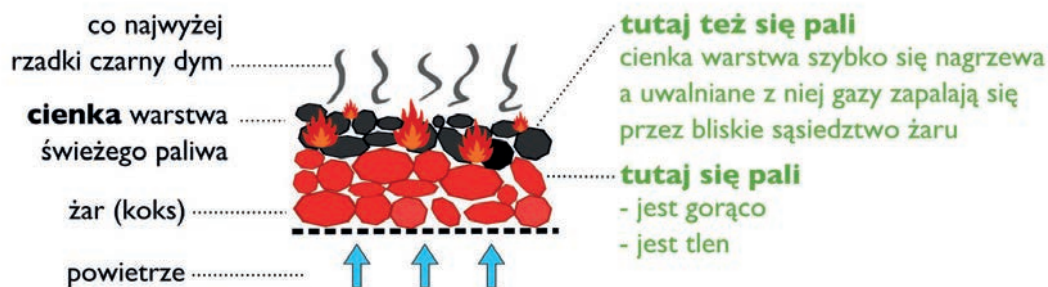
Rozpalanie od góry



Dokładać mniej

Oczywiście, to nie jest też tak, że skoro nie możemy dokładać od dołu, to nic nie da się zrobić. Zmiana tym razem tkwić będzie nie w jakości paliwa, ale w jej ilości, wystarczy bowiem zmniejszyć ilość dosypywanego opału. Mniej węgla – a korzyści więcej, ponieważ niewielka ilość opału nie przygasa żaru, który już jest w piecu, szybciej się nagrzewa, krócej dymi.

Co zrobić, by stary piec nie kopcił? Dokładać na tyle niewielkimi porcjami, aby nie zadusić płomieni



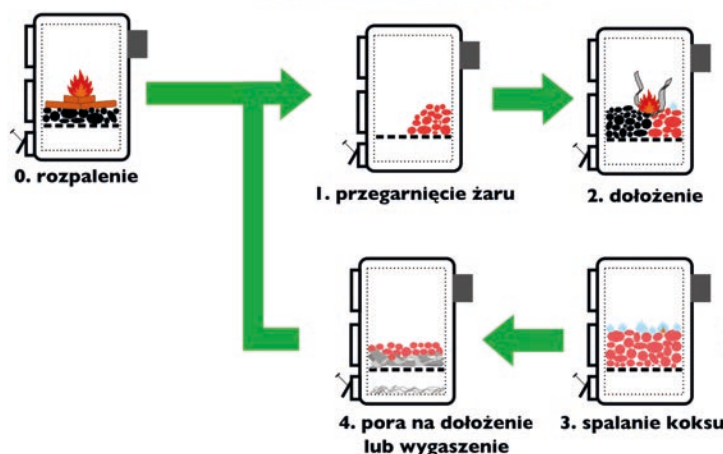
Palenie kroczące

Jest jeszcze druga metoda – palenie kroczące, które sprawdza się również przy dokładaniu. Chodzi o to, żeby

zaczekać, aż w piecu będzie niewiele żaru. To, co jest przesuwamy na jedną stronę, a obok w wolne miejsce dosypujemy węgla. W ten sposób również nie przygasimy żaru, który sąsiadując z węglem, zapewni wyższą temperaturę spalania. I w efekcie będzie mniej dymu. A przecież o to chodzi.

Kiedy opanujemy tę metodę, można stosować ją bez ograniczeń i bez wygaszania ognia.

Etapy palenia kroczącego



Prace nad wymianą pieców

w gminie Niepołomice trwają. Obecnie 117 domów ma zmienione kotły z węglowych na gazowe. Potrzeby są jednak znacznie większe i zanim ostatni z kopcuchów zostanie zamieniony na wyższej klasy piec, warto zapoznać się z proponowanymi technikami palenia i zmienić nawyki, chociażby po to, żebyśmy zimą bez obaw mogli wyjść z domu i zyszczajnie odetchnąć świeżym, czystym powietrzem.

Tekst i ilustracje na podstawie materiałów ze strony www.czysteogrzewanie.pl

Ogłoszenie o wynikach konkursu

Ogłoszenie o wynikach konkursu na opracowanie ekologicznego projektu graficznego logo Gminy Niepołomice w ramach projektu pn. „Budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Woli Batorskiej na terenie Gminy Niepołomice” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa 5. Ochrona Środowiska, Działanie 5.2 Rozwijanie systemu gospodarki odpadami, Poddziałanie 5.2.1 Gospodarka odpadami – z, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Spośród 4 projektów, nadesłanych do Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice, Komisja Konkursowa w składzie:

przewodniczący – Roman Ptak – Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice; członek Komisji – Stanisław Nowacki – kierownik Referatu Energii Odnawialnej i Gospodarki Komunalnej UMiG Niepołomice; członek Komisji – Małgorzata Gajda – dyrektor Centrum Kultury w Niepołomicach; członek Komisji – Maria Jaglarz – dyrektor Muzeum Niepołomiczkiego; członek Komisji –

Natalia Nowacka – grafik, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; członek Komisji – Szymon Urban – kierownik Referatu Promocji i Kultury UMiG Niepołomice; członek Komisji – Krzysztof Migdał – informatyk UMiG Niepołomice; wybrała w głosowaniu jawnym jako laureata, pracę nadesłaną przez: Daniela Jędrzejczyka

Wszystkim autorom nadesłanych projektów dziękujemy za udział w konkursie.



**GMINA
NIEPOŁOMICE**



Mamy fotowoltaikę!

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

19 października w Tarnowie podpisano umowę na finansowanie kolejnego proekologicznego projektu – „Ekopartnerzy na rzecz słonecznej energii Małopolski”. Wartość inwestycji to ponad 111 milionów złotych. Dzięki dotacji ponad 300 domów i cztery budynki publiczne na terenie gminy Niepołomice zostaną wyposażone w instalacje fotowoltaiczne.

Zadanie realizuje 35 gmin. Jest ono współfinansowane z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Liderem projektu jest stowarzyszenie Zielony Pierścień Tarnowa. Gmina Niepołomice jest podliderem dla 8 innych gmin z Powiatu Wielickiego oraz Myśle-

nic, Rabki i Jodłownika. Wartość projektu dla Gminy Niepołomice wynosi 6,1 mln zł, z czego 3,7 mln zł stanowi dofinansowanie.

Głównym celem realizacji projektu jest zwiększenie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii – w tym przypadku montaż paneli fotowoltaicznych na budynkach zarówno prywatnych, jak i publicznych.

Co to oznacza dla mieszkańców Gminy Niepołomice?

Ponad 300 domów i cztery budynki publiczne na terenie gminy Niepołomice zostaną wyposażone w instalacje fotowoltaiczne. Sprzęt

służy wytwarzaniu energii elektrycznej na potrzeby własne, a jej nadmiar zostanie odprowadzony do sieci.

Szacunkowy koszt montażu instalacji produkującej 1kW energii, na budynku, to około 5 tys. zł. Zakładając, że zapotrzebowanie Twojego gospodarstwa domowego wynosi 6 kW, to koszt całej instalacji może sięgnąć nawet około 30 tys. zł. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu wkład własny na zakup i montaż urządzeń oscylować będzie w granicach 14-15 tys. zł.

Mamy zebranych 427 zgłoszeń. Część z nich musiała zostać odrzucona na etapie weryfikacji możliwości instalacji takiego systemu. Jeśli – w wyniku zmiany warunków faktycznych, oszczędności przetargowych lub wycofaniu się któregoś z partnerów – będziemy mogli zapewnić więcej instalacji, niezwłocznie poinformujemy o tym na naszej stronie internetowej.

Okres trwałości projektu wynosi 5 lat.

Realizacja zadania rozpocznie się w 2019 roku.

Projekt jest realizowany w ramach konkursu nr RPMP04.01.01-IZ.00-12-082/17, w ramach Działania 4.1 Zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii, poddziałania 4.1.1 Rozwój infrastruktury produkcji energii ze źródeł odnawialnych.



O nauczaniu historii

Przemysław Kocur

Referat Promocji i Kultury

Opracowanie nowego podejścia do nauczania historii, z wykorzystaniem najnowszych technologii cyfrowych, będzie głównym tematem projektu WORTHY, który Gmina Niepołomice będzie realizowała wspólnie z partnerami z Włoch, Chorwacji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Potrwa on 3 lata. Dostaniemy na ten cel prawie 160 tys. zł w ramach unijnego programu Erasmus+.

Projekt jest skierowany głównie do nauczycieli i uczniów w wieku 13–19 lat. Będziemy go realizowali ze Szkołą Podstawową i Zespołem Szkół w Niepołomicach, a rezultaty zostaną udostępnione pozostałym placówkom i szerzej – wszystkim zainteresowanym.

Skupimy się na obu wojnach światowych, ponieważ te dzieje są żywe w pamięci żyjących jeszcze osób. W praktyce nauczyciele, poza nauką tzw. teorii i dat, będą zachęcali uczniów do rysowania interaktywnych map, projektowania modeli

3D czy projektowania awatarów członków swojej rodziny i umieszczania ich w konkretnym miejscu i czasie podczas wydarzeń wojennych.

Partnerzy będą się wymieniali doświadczeniami i spostrzeżeniami z realizacji tych działań. Wynikiem ma być poradnik metodyczny, uwzględniający takie właśnie podejście do nauczania historii, a także program szkoleń i gotowe konspekty planów lekcji.

Nauczyciele zyskają więc gotowe narzędzia i plany lekcji. Skorzystają na tym

uczniowie, u których – mamy nadzieję – te nowe metody wzbudzą większe zainteresowanie nauką historii, zwłaszcza tej najnowszej. Będą też mieli okazję do wspólnej pracy ze swoimi rówieśnikami we Włoszech, Niemczech i Chorwacji, podczas krótkich wymian uczniowskich.

Partnerzy:

Gmina Niepołomice,

Gmina Vicenza (Włochy),

Progetto Mondo MLAL Onlus – organizacja pozarządowa zajmująca się głównie edukacją (Verona, Włochy),

Istituto Tecnico Commerciale G. Piovene – szkoła średnia (Vicenza, Włochy).

Kepler Gymnasium (Pforzheim, Niemcy)

Stowarzyszenie Młodzieży Breza (Breza, Chorwacja),

GRYD Ltd. – firma zajmująca się narzędziami do e-learningu (Wielka Brytania).

Leed Gold dla Pratt & Whitney

Firma Pratt & Whitney Tubes Sp. z o.o., działająca w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej, oddała do użytku nowy budynek firmowy. Ciekawostką jest to, że jako jeden z niewielu w Polsce może pochwalić się certyfikatem ekologicznym.

Leed Gold to międzynarodowy system certyfikacji budynków poświadczających ich ekologiczność. Sama nazwa LEED to skrót od *Leadership in Energy and Environmental Design*. Ocenia przyjazność dla środowiska naturalnego obiektu, sprawdzaną na etapach projektowania, budowy, użytkowania i konserwacji. W zależności od zastosowanych rozwiązań uzyskać można srebrny, złoty lub platynowy poziom.

Ocena uzyskana w procesie certyfikacji umiejscowiła budynek Pratt & Whitney Tubes Sp. z o.o. na poziomie złotym – Leed Gold – oraz na trzecim miejscu w Polsce w kategorii obiektów przemysłowych.

W czym niepołomicki budynek wyróżnia się spośród innych? Wyposażony jest w energooszczędne, strefowe oświetlenie LED, z czujkami ruchu na korytarzach,

salach konferencyjnych, a nawet w toaletach. Posadzki, wykładziny i sufity podwieszane są dźwiękochłonne. Oszczędności w zużyciu wody gwarantuje odpowiednio dobrany „biały montaż” oraz instalacja wody szarej, umożliwiająca min. stosowanie wody deszczowej w toaletach. Jest tu również łazienka wraz z szatnią przeznaczoną dla rowerzystów, specjalne miejsca postojowe dla samochodów niskoemisyjnych i samochodów pracowników, którzy przyjeżdżają w kilka osób do pracy.

W budynku zamontowano specjalny system obiegu powietrza, który regulowany jest w zależności do ilości osób przebywających w danym pomieszczeniu. Do budowy użyto materiałów lokalnych, ekologicznych i niskoemisyjnych. Elementy drewniane wykonane zostały z drewna posiadającego certyfikat FSC. W jednej z sal konferencyjnych powietrze filtruje

żywa ściana – na jej płaszczyźnie posadzone mech. Ale na tym nie koniec. Firma zadbała również o to, by zagospodarowanie terenu w otoczeniu zakładu było także przyjaźniejsze dla środowiska – teren zielony obsiano mieszanką traw, która nie wymaga intensywnego nawadniania, koszenia i nawożenia. To wszystko było brane pod uwagę na etapie certyfikacji.

Gratulujemy Pratt & Whitney Tubes Sp. z o.o. i mamy nadzieję, że będzie inspiracją dla kolejnych firm i przedsiębiorstw we wprowadzaniu rozwiązań ekologicznych, a więc przyjaznych dla środowiska naturalnego, a co za tym idzie dla nas.

Joanna Kocot

*na podstawie materiałów
dostarczonych przez firmę*

Pratt & Whitney Tubes Sp. z o.o.

Bądź architektem swojego szczęścia

Łukasz Szewczyk
informatyk w GCI

Wzorem lat ubiegłych Gminne Centrum Informacji w Niepołomicach włączyło się w październikową akcję Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery, który przebiegał pod nazwą: Bądź architektem swojego szczęścia.

Wpisując się w tematykę tego wydarzenia, Gminne Centrum Informacji zorganizowało cykl spotkań poświęconych analizie własnych zasobów, określaniu celów zawodowych i poszukiwaniu pracy.

Znalezienie drogi zawodowej spójnej z talentami, wartościami dopasowanej do naszych potrzeb da poczucie spełnienia i szczęścia w pracy. Kiedy taki stan umysłu będzie możliwy? Psychologowie biznesu uważają, że człowiek, który ma zdefiniowane talenty, jest ekspertem w swojej dziedzinie, jest dumny ze swojej pracy to właśnie szczęśliwy pracownik.

Świadomość kompetencji zawodowych to ogromny zasób, który pozwala skutecznie funkcjonować we współczesnej rzeczywistości. Rozwój tego obszaru jest możliwy, gdy go w sobie odnajdziemy i nazwiemy. Warsztaty o nazwie „Mój po-

tencjał zawodowy” organizowane w Centrum pomagają określić umiejętności i mocne strony przydatne w planowaniu kariery zawodowej. Uczestnicy na zajęciach mają czas na zbilansowanie wiedzy i kompetencji, poznanie typu osobowości zawodowej i określeniu wartości związanych z pracą.

Temat kolejnych warsztatów to: „Motywacja w działaniu” Im większa motywacja, tym większą aktywność przejawia człowiek w działaniu. Na zajęciach uczestnicy poznawali reguły poprawnego formułowania celu, osobistego kierunku motywacji, poznawali metody motywowania siebie. Podczas warsztatów poświęconych rozmowie kwalifikacyjnej omawiano najczęściej zadawane pytania w trakcie rozmowy z pracodawcą, tzw. trudne pytania. Umiejętności odpowiedzi na te

pytania ćwiczone podczas symulacyjnych rozmów kwalifikacyjnych.

Nie zabrakło też możliwości zweryfikowania własnych pomysłów na biznes podczas spotkania z przedstawicielką Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Dorota Zawisła przedstawiła założenia projektu Dobry Czas na Biznes pod kątem uzyskania dofinansowania na prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

Tydzień Kariery już za nami, a na kolejne warsztaty kompetencji i sporządzania dokumentów aplikacyjnych zapraszamy w listopadzie.

Osoby zainteresowane rozwojem zawodowym zapraszamy do Gminnego Centrum Informacji na porady i konsultacje we wtorki i czwartki w godzinach od 14.00 do 18.00, Niepołomice, ul. Bocheńska 26, pok. 9 tel.12 284 87 43.

Legioniści z Podłęża

Setna rocznica odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę skłania do tego, by z nielicznych już okrucich rodzinnych wspomnień, pamiątek i dokumentów rozrzuconych po archiwach, czy też wydanych wcześniej materiałów źródłowych, starać się przypomnieć tych, którzy czynnie przyczynili się do tego, by Polska wróciła na mapy świata.

Postanowiłem zająć się historią tamtych lat w skali mikro, skupiając się na Podłężu – mojej rodzinnej wsi. Interesowali mnie szczególnie ludzie, którzy tę historię tworzyli, ich losy zarówno w czasie wojny, jak i potem, oczywiście jeśli to „potem” miało miejsce, czyli przeżyli zarówno I wojnę światową, jak i kolejne wojny, które zaraz potem nastąpiły – wojnę z Ukraińcami o ziemie Galicji Wschodniej, w tym Lwów, oraz wojnę polsko-bolszewicką w latach 1919–1920.

Na początku niezbyt długa lista nazwisk rozrastała się, by dojść do liczby 19. Według historyka z Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku jest ewenementem, by z jednej, niezbyt wielkiej wtedy wioski, wywodziło się aż tylu legionistów i żołnierzy Wojska Polskiego, walczących w tym okresie o niepodległość Polski.

Losy tych mężczyzn były bardzo różne. O jednych wiemy wiele, zachowały się pamiątkowe przedmioty, ordery, dokumenty, zdjęcia, a nawet wiersze

pisane dla ukochanej. Inni nikną nam w przepastnej przeszłości. Udało się znaleźć tylko wzmiankę w wojskowych archiwach, że taki żołnierz był, a jego miejscem urodzenia czy zamieszkania było Podłęże w gminie Targowisko, w powiecie Bochnia.

Różne były ich specjalności wojskowe, najwięcej oczywiście służyło w piechocie. Ale był też między nimi wybitny lotnik, był kawalerzysta, był żołnierz artylerii.

A oto oni:

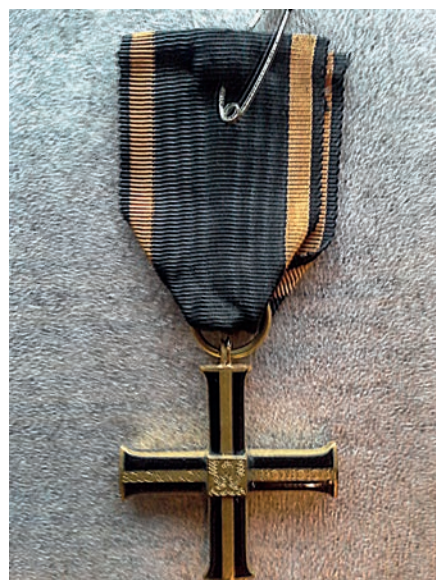
Franciszek Burda i Stanisław Burda – bracia, Franciszek – żołnierz 3 pp (pułku piechoty) przeżył wojnę, Stanisław – żołnierz 2 pp zmarł na cholerę w Złoczowie (obecnie Ukraina) w 1920 roku.

Władysław Ciastoń i Franciszek Ciastoń – również bracia. Władysław był po wojnie polsko-bolszewickiej osadnikiem na Wołyniu, w trakcie II wojny światowej wywieziony na wschód, udało mu się zaciągnąć do armii gen. Andersa, wraz z nią wy dostał się ze Związku Sowieckiego, po wojnie zamieszkał w Anglii i tam zmarł. Młodszy brat Franciszek zginął w 1920 r. w pierwszej bitwie, w której wziął udział. Przedstawiciel kolejnego pokolenia tej gałęzi Ciastoniów – Józef Ciastoń, członek AK, zginął zamordowany przez gestapo. Jego nazwisko widnieje na pomniku ofiar II wojny światowej na cmentarzu w Podłężu.

Józef Ciastoń i Kasper Ciastoń – również bracia. Kasper, kawalerzysta, służył w 13 pp., uczestnik Bitwy Warszawskiej, odznaczony Medalem Niepodległości i Krzyżem Zasługi.

Bronisław Front – żołnierz II Brygady Legionów Polskich, wojnę zakończył w stopniu oficerskim.

Franciszek Kałuski – uczeń Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, członek niepołomickiego



Strzelca, od sierpnia 1914 roku w Legionach, ranny pod Rarańczę, zginął na Wołyniu w 1916 r., odznaczony orderem Virtuti Militari.

Karol Kamusiński – żołnierz II Brygady Legionów Polskich, odznaczony Krzyżem Walcznych. Po II wojnie światowej mieszkał nieopodal mojego rodzinnego domu. Przechodząc, śpiewał piosenki o Stalinie, za które władza tzw. ludowa chciała go zamknąć do więzienia. Z przyczyn cenzuralnych nie przytoczę tekstu tejsze piosenki.

Kazimierz Kubala – urodził się w budynku stacji kolejowej w Podłężu, której naczelnikiem był jego ojciec. Lotnik, w listopadzie 1918 roku walczył w obronie Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej, a w latach 1919–1920 na wojnie polsko-bolszewickiej, w szeregach 59. Eskadry Lotniczej i 3. Dywizjonu Lotniczego. Za udział w walkach otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyż Walcznych oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Po wojnie, w stopniu majora, służył w polskim lotnictwie. Wraz z mjr. Ludwikiem Idzikowskim w 1928 r. podjęli próbę dokonania pierwszego przelotu samolotem przez Atlantyk.

KWESTJONARJUSZ 7254

1. Nazwisko i imię: *Podłężan*

2. Jaki numer orderu wybitny na lewej stronie krzyża: *4326 Legitymację Kolejową wydaną dnia 14.12.1920*

3. Dokładny adres obecny: wieś *Podłęża*, poczta *Kaniatki*, gmina *Podłęża*, powiat *Bochnia*, miasto.

4. Data i miejsce urodzenia: dzień, miesiąc, rok *4 kwietnia 1896*, wieś, gmina, powiat *Podłęża Bochnia*.

5. Imię ojca: *Wojciech*, imię matki: *Karola*, z domu *Burek*.

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony: *1. p.p. Leg. pol. 1. bat. 3. komp.*

7. Obecnie posiadany stopień: w rezerwie *uraz*, w stanie spoczynku, ewent. inwalidztwo.

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony za udział w walkach: *2. p.p. Leg. pol. 1. bat. 3. komp.*

9. Zawód: obecny (środek utrzymania) *Musari*, przed wstąpieniem do wojska *posi. Musari*.



w trudniejszym kierunku zachodnim, przeciwnym do wiatrów. Do tamtej pory próby takie nie powiodły się nikomu, a Atlantyk pokonano jedynie w kierunku wschodnim. Pierwszy dokonał tego amerykański lotnik Charles Lindbergh w 1927 r.

Jednakże po przeleceniu około 3200 km, w związku z pęknięciem zbiornika oleju, lotnicy zdecydowali się zawrócić do Europy. Około 70 km od brzegów Hiszpanii zmuszeni byli wodować na oceanie. Uratowali ich marynarze z przepływającego tam statku.

Rok później Idzikowski i Kubala podjęli kolejną próbę pokonania Atlantyku. I tym razem po przeleceniu 2140 km nad oceanem silnik samolotu zaczął zmniejszać obroty i wydawać trzaski. Załoga postanowiła lądować na skalistej wyspie Graciosa na Azorach. Podczas awaryjnego lądowania na polu samolot wpadł na niewidoczny wał z kamieni, rozbił się i spłonął. W katastrofie Ludwik Idzikowski poniósł śmierć, natomiast Kazimierz Kubala odniósł niewielkie obrażenia.

W 1933 Kubala wyemigrował do Brazylii. Tam zmarł w Sao Paulo w 1976 r.

Władysław Mrozowski – żołnierz Legionów Polskich od 1920 r., uczestnik Bitwy Warszawskiej, potem w 70 pp.

Franciszek Nowak – żołnierz II Brygady Legionów Polskich.

Roman Paciorek – uczeń gimnazjum, członek Związku Walki Czynnej działającego w konspiracji, który poprzedził organizację strzeleckie i Legiony Polskie, ps. Wajko, służył w 6 pp II Brygady, zginął 2.10.1915 r. pod Kołodnią.

Jan Pilch – wstąpił do legionów w 1914 r. Żołnierz II Brygady, służył do likwidacji Polskiego Korpusu Posiłkowego 16.02.1918 r., odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Stanisław Sobejko – żołnierz II Brygady, odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Stanisław Stepek – żołnierz II Brygady Legionów Polskich.

Jan Szeląg – żołnierz 20. pp Ziemi Krakowskiej, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, w tym bitwy pod Lwowem.

Franciszek Szlamka – w wieku 23 lat został kierownikiem szkoły w Podłężu, na wieść o utworzeniu Legionów Polskich wstąpił do nich 4 IX 1914, służył w I Brygadzie w 1. pp wywodzącym się z I Kompanii Kadrowej, służbę zakończył jako inwalida wojenny.

Juliusz Żuławski-Szeliga – podporucznik, a potem major piechoty. Od 1914 roku służył w Legionie Wschodnim. Dwukrotnie ranny. W sierpniu i wrześniu 1920 roku dowodził III odcinkiem obrony Lwowa przed Armią Konną Budionnego. W sierpniu 1939 roku został ponownie zmobilizowany, zginął w pierwszych dniach Kampanii Wrześniowej. Odznaczony Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Ci młodzi mężczyźni (najmłodszy miał w momencie zaciągu 17 lat) zgłosili się w szeregi nowo powstającego, pod komendą Józefa Pił-

sudskiego, wojska polskiego, by z narażeniem życia podjąć walkę o przekreślenie skutków zaborów, o niepodległą Polskę. Nie była to, szczególnie w pierwszym okresie, postawa powszechna, jak by się może mogło wydawać. Dwa przegrane wcześniej powstania i potęgą państw zaborczych powodowały, że wierzących w sens kolejnej zbrojnej próby odzyskania ojczyźnego państwa było początkowo niezbyt wielu. Duża część społeczeństwa była bierna, a byli i tacy, którzy skupiali się na tym, by na toczącej się Wielkiej Wojnie zarobić.

Tym większa więc chwała dla tych, którzy uwierzyli, że „chcieć to móc”. Stąd też inicjatywa uczczenia ich pomnikiem. W głębokim interesie społeczeństwa nie tylko ze względu na przeszłość, ale przede wszystkim na przyszłość, jest pamięć o takich bohaterskich postawach oraz odpowiednie ich uhonorowanie.

Indywidualną formą takiej pamięci będzie oznaczenie grobów legionistów, za zgodą dysponentów tych grobów, Krzyżem Legionowym oraz tabliczką z wygrawerowaną krótką informacją o danym legionieście.



WIT ŚLUSARCZYK
radny Rady Miejskiej,
organizator wystawy



OJCOWIE NIEPODLEGŁEJ

Józef Piłsudski – legenda o bohaterze

W powszechnym odbiorze z odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 roku najmocniej kojarzona jest postać Józefa Piłsudskiego (1867–1935). To właśnie jemu przypisuje się największe zasługi w walce o wolną Ojczyznę, wiążąc nierozzerwalnie jego nazwisko z Legionami Polskimi(1), jako siłą zbrojną nieistniejącego państwa polskiego.

Już za życia jego postać była owiana legendą człowieka, który nie uznawał kompromisów i nie bał się podejmować ryzyka, bez którego dziś nie byłoby niepodległej Rzeczypospolitej.

Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska (2) – taką wyznawał zasadę i stosował ją zarówno wówczas, kiedy wyruszał na czele oddziałów strzeleckich (3) z krakowskich Oleandrów, a plan wywołania powstania narodowego na ziemiach zaboru rosyjskiego nie powiódł się, jak i wtedy, gdy wezwał swoich legionistów z I Brygady do odmowy złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier (4), skazując ich na internowanie w obozach, a potem na roznąca tułaczkę po Europie, a także wtedy, gdy tłumy witały go owacyjnie po powrocie z magdeburskiego więzienia (5) do Warszawy 10 listopada 1918 roku. Po tym moralnym zwycięstwie nie spoczął na laurach. Wręcz przeciwnie. Wykorzystał swoją pozycję maksymalnie, przyjmując 11 listopada 1918 roku od Rady Regencyjnej (6) naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi Królestwa Polskiego, a w trzy dni później pełnię posiadanej przez Radę w Królestwie władzy. W tym samym miesiącu Piłsudski dekretem mianował się tymczasowym Naczelnikiem państwa, a 19 marca następnego roku – jako Naczelny Wódz – zatwierdził i przyjął dla siebie stopień Pierwszego Marszałka Polski.

Wierny był swej zasadzie także wówczas, gdy postanowił przejąć pełnię władzy w państwie, dokonując krwawego zamachu stanu (7), wprowadzając system autorytarnych rządów zwanych sanacją (8) i osadzając przeciwników w twierdzy brzeskiej.

Załamał się, gdy wojska sowieckie nadciągały pod Warszawę. Niektóre źródła podają, że złożył wtedy na ręce premiera Wincentego Witosa rezygnację z funkcji Naczelnika Sił Zbrojnych, lecz ten jej nie przyjął.

Józef Piłsudski to postać, której legenda wbiła się w świadomość Polaków mocniej niż historyczne fakty. Wyprawa Pierwszej Kompanii Kadrowej, choć przegrana, stała się dla kilku pokoleń symbolem zwycięstwa. Uwięzienie przez Niemców w Magdeburgu nosiło znamiona poświęcenia dla Ojczyzny.

Był bez wątpienia człowiekiem wielkiego formatu. Kochany i podziwiany przez żołnierzy Komendant, wywołujący nieklamany entuzjazm tłumów Naczelnik, ośmieszany i krytykowany przez politycznych przeciwników awanturnik i dyktator.

Kult charyzmatycznego wodza był konsekwentnie budowany przez wielu znakomitych twórców, literatów, muzyków, plastyków. Legionowi artyści propagowali śpiewanie Marsz, marsz Piłsudski, nawiązując w ten sposób do Legionów Dąbrowskiego i późniejszego hymnu narodowego. Nie dziwi więc fakt, że w 1918 roku w wyobrażeniach milionów Polaków Józef Piłsudski jawił się jako polityk opatrnościowy. Dla wielu takim pozostaje do dziś.

Wielki patriota, który swoje idee starał się zamieniać w czyny, a przy tym żądny władzy i sławy.

Udało mu się zdobyć jedno i drugie.



Przypisy:

1/Legiony Polskie – ochotnicza formacja wojskowa powołana w sierpniu 1914 roku, dzięki dyplomatycznym zabiegom polityków dopiero co utworzonego Naczelnego Komitetu Narodowego, a jednocześnie galicyjskich posłów: Leona Bilińskiego, Juliusza Leo, Michała Bobrzyńskiego, działająca w strukturach austro-węgierskiej cesarskiej armii, w skład której wchodziły trzy brygady.

Józef Piłsudski był dowódcą I Brygady Legionów.

2/ autograf dla redakcji „Żołnierza Polskiego”, (1918), opublikowany w wydawnictwie Myśli, mowy i rozkazy.

3/ Pierwsza Kompania Kadrowa – formacja utworzona z drużyn strzelec-

kich, zakładanych w Galicji od 1908 roku, działających legalnie jako paramilitarne stowarzyszenie od 1912 roku, skupiające polskich patriotów. Józef Piłsudski – komendant główny oddziałów strzeleckich wyruszył na czele najlepiej uzbrojonych ochotników 6 sierpnia 1914 roku z koszar w krakowskich Oleandrach w stronę granicy zaboru rosyjskiego. 12 sierpnia 1914 roku Kompania Kadrowa wkroczyła do Kielc, gdzie wbrew przewidywaniom nie wywołała patriotycznego entuzjazmu.

4/ tzw. kryzys przysięgowy miał miejsce w lipcu 1917 roku. Po porozumieniu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier w sprawie przyszłości Polski (akt 5 listopada 1916 roku), proklamującym namiastkę państwa polskiego pod nazwą Królestwo Polskie, niemiecki gubernator w Warszawie przystąpił do organizowania Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht). Nowe woj-

sko miało złożyć nową przysięgę, na wierność i braterstwo broni z armiami niemiecką i austrowęgierską. Piłsudski, na skutek dymisji pozostający od września 1916 roku poza Legionami, ale aktywny politycznie, widząc, że Polacy mogą zostać po przegranej stronie w tej wojnie, zaapelował o odmowę złożenia przysięgi.

Skała odmowy zaskoczyła niemieckich, austriackich, a nawet polskich dowódców.

5/ J. Piłsudski został aresztowany przez policję niemiecką jeszcze w lipcu, tuż po kryzysie przysięgowym, i osadzony w twierdzy w Magdeburgu.

6/ Rada Regencyjna w składzie: prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski, prymas Polski arcybiskup Aleksander Kakowski i ziemianin hrabia Józef Ostrowski została powołana latem 1917 roku i miała zastępować monarchę utworzonego osiem miesięcy wcześniej Królestwa Polskiego.

7/ 12 maja 1926 roku oficerowie sprzymierzeni z Józefem Piłsudskim, który na kilka lat wycofał się z życia publicznego i przeniósł do Sulejówka, poprowadzili oddziały na strategiczne pozycje w Warszawie. Przy mostach na Wiśle doszło do walki z oddziałami rządowymi, w wyniku których zginęło około 400 żołnierzy i cywilów. W dwa dni później J. Piłsudski przejął kontrolę nad miastem i powrócił do polityki jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

8/ Zamach majowy w rozumieniu Piłsudskiego był konieczny w celu uzdrowienia sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, zapoczątkował autorytarne rządy zwane potocznie sanacją (*sanatio* – łac. uzdrowienie).



MARIA JAGLARZ
dyrektor Muzeum
Niepołomickiego

Wolna mała Ojczyzna

Marzena Wilczyńska
Muzeum Niepołomickie

...taka myśl przyświecała obywatelom Niepołomic, odkąd tereny Polski znalazły się pod zaborami.

Pierwsza Wojna Światowa – nazwana przez historyków Wielką ze względu na zasięg konfliktu i liczbę straconych istnień – dla Polaków stała się Wielką, gdyż wielkie nadzieje przyświecały rodakom na odzyskanie niepodległości kraju.

Istnieje wiele zapisów, wspomnień, opracowań, nieskończone ilości tomów uginających się na bibliotecznych półkach, które ten okres historii upamiętniają. Nie ma jednak chociaż jednego materiału źródłowego, z którego w pełni, od początku do końca, dowiedzielibyśmy się, jaka droga do niepodległości wiodła nasze Niepołomice.

Niepodległa w Niepołomicach to wystawa czasowa, która jest rozwinięciem wystawy stałej pt. Niepołomice. Miasto, czas i ludzie. Podejmuje próbę przedstawienia drogi do wolności w naszym mieście. Po przeanalizowaniu wielu materiałów archiwalnych, zachowanych głównie w Archiwum Narodowym o/Bochnia, po wielu spotkaniach i długich rozmowach z pasjonatami tematu, po uzyskaniu dokumentów, pamiątek rodzinnych pocho-

dzących z niepołomickich domów oraz dzięki zaangażowaniu ich właścicieli – możliwym stało się stworzenie tej wystawy.

Podjęty na niej temat zawsze staje się polem dla budowania poczucia tożsamości i lokalnego patriotyzmu.

Co pokazujemy?

Walkę z zaborcą – nie tylko szablą i nie tylko tę krwawą. Przypominamy sposoby utrzymania polskiej historii w pamięci: czas sypania Kopca Grunwaldzkiego, obchody kościuszkowskie czy też obchody z okazji 123 lat od uchwalenia Konstytucji 3 Maja, jakie miały miejsce w naszym mieście.

Po raz pierwszy przedstawiamy listę 36 imion i nazwisk Legionistów, mieszkańców ziemi niepołomickiej, uczestników walk niepodległościowych. Zbiór ten należy uznać za pionierski i jest on nadal opracowywany. Należy przyjąć, że z biegiem czasu będzie się powiększał.

Przypominamy, jak ważne dla odrodzenia Państwa Polskiego były Drużyny Polowe PTG Sokół.

Udowadniamy też, że w tle wielkich wydarzeń toczyło się zwykłe, codzienne życie; na przykład co działo się dokładnie 11 XI 1918 roku o godz. 6.30.

Pokazujemy przykłady oddania wolnej Ojczyźnie. Odpowiadamy na pytanie: jak

możemy zrobić selfie z premierem Ignacym Paderewskim.

Cieszymy się bardzo, że istnieje grono osób, na których zawsze możemy polegać, jeśli tylko trzeba nam się zmierzyć z trudnym wątkiem naszej lokalnej historii.

Szczególne podziękowania ślemy do Janiny Wójtowicz i Marty Korabik.

Niepodległa w Niepołomicach wystawa czasowa zorganizowana przez Muzeum Niepołomickie z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Czynna codziennie w godz. 10.00-17.00 do 15 stycznia 2019 roku.





POLA CHWAŁY 2018

Joanna Musiał i Joanna Kocot





Spotkaliśmy się po sąsiedzku

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

14 października – w piękną, słoneczną i ciepłą niedzielę – mieszkańcy osiedla Zagrody spotkali się towarzysko po raz pierwszy na nowo otwartym placu zabaw przy ul. Portowej.



A że wydarzenie było pierwszym w tym miejscu i chcieliśmy, żeby wypadło wystrzałowo, dlatego też radę osiedla wsparł organizacyjnie Urząd Miasta i Gminy. Wiadomość o imprezie rozeszła się głównie przekazywana osobiście przez przewodniczącego osiedla Pawła Łaskę, chociaż media społecznościowe też zrobiły swoje. Nic dziwnego, że na takie zaproszenie odpowiedziało bardzo wielu mieszkańców osiedla.

Na placu zabaw najpierw pojawił się grill z Lula Slow Grill, przyjechali wcześniej, bo przygotowanie jedzenia musi trochę potrwać. Pojawili się w pięć osób, niezwykle przyjaźni i w tak świetnych humorach, że każda następna osoba zarażała się śmiechem na starcie. Później rozstawiliśmy kolorowe leżaki, wypełniając trochę plac imprezy. Po nich przyjechał dmuchany zamek, na który najbardziej chyba liczyły dzieci. W ekipie z dmuchańcem przyjechała pani, której stanowisko początkowo wyglądało niepozornie, ale jak już pokazała, co potrafi, wszyscy byli zachwyceni. Na twarzach i rękach dużych i małych wyczarowywała wspaniałe kolorowe rysunki, zmieniając dzieci w ulubionych bohaterów bajek albo przyozdabiając delikatnymi motywami.

Po 15.00 i po oficjalnym powitaniu w centrum uwagi pojawiły się panie z niepołomickiego Klubu Puszystych, które zaprosiły na wspólny spacer nordic walking po okolicy. Na samym placu zabaw przeprowadziły rozgrzewkę, by po chwili wyruszyć rażno w teren. Od początku imprezy było z nami też niepołomickie MOA z pokazami słońca i różnymi zabawami astronomicznymi. Czarnym koniem imprezy okazał się wspaniały duet instruktorów zumba z Domu Pełnego Kultury ze Staniątek. Marta i Paweł przystąpili do akcji i powoli wyciągali do wspólnej energicznej zabawy kolejne dzieci, a później ich rodziców. Pokazali, jak w jednym czasie można uprawiać fitness i dużo się śmiać.

Ci, którzy się zmęczyli, albo ci, którym szczególnie tego dnia zależało na rozmowach, mogli posilać się jedzeniem z grilla. I tutaj przydałaby się zupełnie oddzielna recenzja, tym razem kulinarna, bo to, co podawał Lula Slow Bar, to była poezja. Na każdym talerzu znalazły się kawałeczki różnych mięs, wcześniej zamarynowanych, grillowanych na miejscu, żeby były ciepłe i w czasie idealnym do podania właśnie wtedy na imprezie. Dodatkowo była sałatka i pieczywo ormiańskie. Wszystko razem palce lizać.

Wbrew kalendarzowi okazało się, że połowa października to świetny termin na imprezę plenerową. Słonecznie, ciepło i w otoczeniu wielu przyjaźnie nastawionych ludzi był czas na zabawę, czas na rozmowy, ale i na pracę. Na koniec imprezy, kiedy zostali już najwytrwalsi, mieszkańcy Zagród upiększali swój plac zabaw, sadząc drzewa i krzewy. Oby się dobrze przyjęło. Mamy nadzieję, że takich imprez będzie na Zagrodach jeszcze sporo. Teraz inicjatywa jest w rękach mieszkańców.



Z wizytą w Watykanie

W dniach 6–14 października pięćdziesięcioosobowa grupa osób pod opieką ks. Piotra Studnickiego, proboszcza parafii w Zabierzowie Bocheńskim, wyruszyła w kierunku słonecznej Italii, by wziąć udział w uroczystych obchodach 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. W ten sposób parafianie z dekanatu niepołomickiego włączyli się w peregrynację Archidiecezji Krakowskiej do Watykanu, gdzie miały miejsce trwające kilka dni uroczystości z udziałem papieża Franciszka.

Plan pielgrzymki obejmował wiele ciekawych miejsc, które można było zwiedzić po drodze. Udało się zobaczyć sanktuaria Mariaszell i Mariaworth w Austrii, Loreto, Manoppello, Asyż, Rzym, Wenecję i wiele innych zachwycających obiektów, które wiążą się z monumentalnymi zabytkami starożytności, średniowiecza i epok późniejszych. Jak wiadomo, Włochy stanowią prawdziwy raj dla wielbicieli zabytków kultury, sztuki i architektury, dodatkowo połączony ze słońcem i niezwykłej urody krajobrazem.

W ten sposób w czwartym dniu pielgrzymki grupa dotarła z ponad 800 pielgrzymami z Archidiecezji Krakowskiej, między innymi z Zakopanego, Skawiny, Makowa Podhalańskiego, Myślenic, Kasinki Małej na audiencję prywatną u papieża Franciszka, która odbyła się w auli Pawła VI, gdzie pielgrzymi mieli okazję spotkać się z papieżem i wysłuchać jego słów skierowanych do rodaków św. Jana Pawła II.

Audiencję rozpoczął koncert chóru Psalmody z Uniwersytetu Papieskiego z Krakowa, który wykonał szereg znanych pieśni, nie pomijając „Barki”.

Po audiencji generalnej w wielu językach, która miała miejsce na placu św. Piotra, w kościele Świętego Ducha w Rzymie odbyła się uroczysta msza święta dla Polonii, której przewodniczył ks. kardynał Stanisław Dziwisz wraz z metropolitą krakowskim ks. arcybiskupem Markiem Jędraszewskim oraz biskupem seniorem Janem Zającem. Zabierzowscy pielgrzymi nawiedzili także polski kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie, który jest najstarszym zabytkiem polskim poza granicami kraju. Dzięki staraniom ks. Studnickiego o tym niezwykłym miejscu opowiedział pielgrzymom ks. Paweł Ptasznik – kierownik Sekcji Polsko-Słowiańskiej Sekretariatu Stanu w Stolicy Apostolskiej, bliski współpracownik Jana Pawła II i Benedykta XVI.

W dniu następnym, w godzinach porannych w Bazylice św. Piotra, w kaplicy św. Sebastiana, przy grobie św. Jana Pawła II, miała miejsce uroczysta msza święta w języku polskim, koncelebrowana przez kilkudziesięciu polskich duchownych.

Ważnym punktem pielgrzymki zabierzowskiej parafii była też wizyta w miejscach związanych z postacią włoskiego kapucyna, św. Ojca Pio. W bieżącym roku przypada setna rocznica otrzymania stygmatów oraz 50. rocznica jego śmierci. Grupa dotarła na Półwysep Gargano – do San Giovanni Rotondo oraz do Pietrelciny nieopodal Benewentu, gdzie urodził się ten święty XX wieku.

Przeżycia związane z pielgrzymką są nie do opisania. Grupa pielgrzymów składa serdeczne podziękowania ks. Piotrowi Studnickiemu za zorganizowanie tego wyjątkowego wyjazdu oraz Anecie Żak ze skawińskiego biura podróży Orlando Travel za profesjonalizm w każdym calu i życzliwą opiekę podczas dziewięciu dni podróży.



ALICJA WŁODARCZYK
uczestniczka wyprawy

Habemus Papam

Janusz Rojek
animator kultury

14 października w sali akustycznej Zamku Królewskiego odbył się wieczór literacko-muzyczny „Habemus Papam” poświęcony 40. rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Jednocześnie data realizacji zbiegła się z przypadającym na ten dzień Dniem Nauczyciela, dlatego też w koncercie znalazła się impresja artystyczna poświęcona pedagogom.

Organizatorem tego artystycznego wydarzenia było Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. St. Moniuszki w Niepołomicach, które w ten sposób otwiera XXVI sezon swojej działalności. Program przygotowany został pod kierownictwem artystycznym prof. Aleksandry Polak. W części poświęconej osobie św. Jana Pawła II zaprezentowali się: Zespół Kameralny Pro-Arte i jego soliści Łukasz Mirek oraz Urszula Borzęcka,

która oprócz tego wraz z Katarzyną Rojek zagrała partię fletową w wybranych utworach, Justyna Sasnał, wykonując swoje utwory na harfie celtyckiej, oraz piszący tę relację, który poprowadził narrację według własnego scenariusza, wplatając w nią wykonywane przez siebie utwory.

Treść programu opowiedziana językiem muzyki i słowa pozwoliła publiczności powrócić wspomnieniami do mo-

mentu wyboru kardynała Karola Wojtyły na Namiestnika Kościoła Powszechnego. Fragmenty wystąpień odtworzone w formie audio pozwoliły w sposób szczególny poczuć bliskość Ojca Świętego i jeszcze pełniej zrozumieć wagę słów wypowiedzianych kilkadziesiąt lat temu. Zebrani mogli dostrzec i to, że nic nie straciły one aktualności, zwłaszcza w rocznicę 100-lecia odzyskania niepodległości.

W drugiej części wieczoru poświęconej pedagogom muzyczne dedykacje dla nich wykonali na fortepianie młodzi pianiści: Alicja Wolnicka, Wiktoria Wnęk, Julia Dąbróś i Michał Walczyk. Na cześć obchodzących swoje święto nauczycieli odśpiewany został okolicznościowy salut.

Zebrana publiczność, wsłuchana w kolejne części programu, nie kryła wzruszeń, nagradzając wszystkich artystów gromkim brawami. Koncert zakończyły słowa zaproszenia na kolejne wydarzenie, jakim będzie listopadowy koncert piosenki i pieśni patriotycznej.

Towarzystwo oraz jego artyści serdecznie dziękują za wszelką udzieloną pomoc w organizacji wieczoru: Kolejowemu Towarzystwu Kultury z Krakowa, Fundacji Zamek Królewski w Niepołomicach, Miastu i Gminie Niepołomice za przekazane środki finansowe oraz burmistrzowi Romanowi Ptakowi za objęcie honorowym patronatem wydarzenia.



Kraina przygód i wielu odkryć

BAJOPSOTKI

Twórcze zajęcia rozwijające dla 3-latków
40 zł miesięcznie

WTOREK

116.451 DOM PEŁEN KULTURY

Zapisy: dompelenkultury@gmail.com, tel: 515 576 631



KINO w Niepołomicach

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa



REPERTUAR LISTOPAD 2018

dla DOROSŁYCH

4	niedziela godz. 17:00	Boska Florence 2016 reż. Nicholas Martin	8 zł
4	niedziela godz. 19:00	Zimna wojna 2018 reż. Paweł Pawlikowski	8 zł
7	środa godz. 18:30	Klub Filmowy Spotkanie V: Kino Greckie	wstęp wolny
9	piątek godz. 19:00	Noc Grozy: Zło we mnie 2018 reż. Oz Perkins Coś za mną chodzi 2017 reż. David Robert Mitchell	15 zł
11	niedziela godz. 17:00	Zimna wojna 2018 reż. Paweł Pawlikowski	8 zł
14	środa godz. 17:00	Młodzieżowy Klub Filmowy Klucz do popkultury Nastoletni filmowi idole	wstęp wolny
16	piątek godz. 19:00	Pitbull. Ostatni pies 2018 reż. Władysław Pasikowski	8 zł
18	niedziela godz. 17:00	Pamiętam cię 2017 reż. Oskar Thor Axelsson	8 zł
21	środa godz. 18:30	Klub Filmowy Spotkanie VI: Kino Włoskie	wstęp wolny
23	piątek godz. 19:00	Kino rodzinne: Wilcze dzieci 2012 reż. Mamoru Hosoda	8 zł
25	niedziela godz. 17:00	50 wiosen Aurory 2015 reż. Blendine Renoir	8 zł
28	środa godz. 17:00	Młodzieżowy Klub Filmowy Klucz do popkultury Fenomen Gwiazdnych Wojen	wstęp wolny
30	piątek godz. 19:00	Fair Play 2014 reż. Andrea Sedlackova	8 zł
Wszystkie seanse dla dorosłych bilet z opcjonalną lampką wina			15 zł

dla DZIECI

4	niedziela godz. 14:30	Czarnoksiężnik z Oz. Powrót Dorotki 2013 reż. Will Finn, Danny St. Pierre	5 zł
11	niedziela godz. 14:30	Między nami wampirami 2017 reż. Richard Claus, Korsten Killerich	5 zł
18	niedziela godz. 14:30	Pszczółka Maja 2014 reż. Alex Stadermann Kącik plastyczny	8 zł
24	sobota godz. 14:30	Bajeczki dla najmłodszych: Reksio remontuje 1980 reż. Lechosław Marszałek Bali chcą być wysoki 2006 reż. Virgille Trouillot Pamiętnik Florki. Jezioro 2014 reż. Anna Wróblewska Dzwoniarek	5 zł > opiekun gratis
25	niedziela godz. 14:30	Dzień Pluszowego Misia Seans z pluszakiem :) Misiek w Nowym Jorku 2016 reż. Trevor Wall	5 zł

Seniориada 2018

Małgorzata Juszczyk i Mieczysław Janusz Jagła
organizatorzy wydarzenia

Europejski Dzień Seniora uroczystie obchodzony w październiku uczciliśmy, organizując I NIEPOŁOMICKĄ SENIORIADĘ.



Goście z Kłaja, Wieliczki oraz naszej gminy mogli brać udział w kilku konkurencjach: tenis stołowy, strzelanie z wiatróvky, nordic walking, bule, dart, molkky, slalom rowerowy, rzut do celu i rzut w dal.

Było słonecznie, smakowicie. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową chustę, mógł skosztować smakołyków przygotowanych przez Koła Gospodyń oraz uczniów CKZiU. Na zainteresowanych czekali specjaliści z zakresu fizjoterapii, zdrowego żywienia oraz lekarze i pielęgniarki. Sporo atrakcji dla siebie mogli odnaleźć także miłośnicy przyrody – zwłaszcza ornitologii oraz rękodzieła.

Wspólny czas umiliły nam koncerty i występy lokalnych grup wokalnych i muzycznych oraz zaproszonych gości w tym zespół góralski z Zagorzyna k. Łącka. Wisienką na torcie był koncert Jana Wojdaka, który uświetnił dekoracje zwycięzców.

Frekwencja uczestników i ich kibiców przeszła oczekiwania organizatorów. Przygotowane chusty szybko się skończyły (kolejna partia wydrukowanych czeka w Niepołomickim Domu Kultury). Trudno określić, które konkurencje budziły największe emocje, część z nich przeciągnęła się w czasie z nadmiaru chętnych, zasady kilku zdziwiły zawodników – zwłaszcza rowerowy slalom, który zakładał jak najwolniejsze przejechanie wyznaczonej trasy.

Drodzy Seniorzy pogody ducha i radości ze wspólnie spędzonego czasu powinniśmy się od Was wszyscy uczyć. Dziękujemy za Waszą obecność i duże zainteresowanie.

Do zobaczenia za rok. Wygląda na to, że rodzi się kolejna, cenna tradycja w naszej gminie.

Podziękowania za pomoc organizacyjną, udział oraz ufundowanie nagród dla uczestników kierujemy do: Paweł Pawłowski, Roman Ptak, Adam Korol, Piotr Woś – Zielony Puszcz, Fizjoterapia – KORE, Małgorzata Klima – Koło Gospodyń Miejskich, Zuzanna Polańska – CKZiU, Jakub Paluch, Jan Machnicki, Ilya Markov – Niepołomice Biegają, Maciej Klusek – Niepołomickie Centrum Medyczne, Firma Salco, Dom Pełen Kultury Staniątki, Niepołomicki Dom Kultury (Seniora), Izba Regionalna, Dom Dziennego Pobytu w Staniątkach, Wojciech Włodarczyk Fit Klub24 Niepołomice. Szczególnie dziękujemy Jurkowi Golowskiemu oraz wolontariuszom – uczniom Szkoły Podstawowej im. Króla Kazimierza Wielkiego z oddziałami gimnazjalnymi, bez Was to by się nie udało.



Jubileusz 35-lecia Koła nr 2 PZERIInw. w Zabierzowie Bocheńskim

Henryk Osika

przewodniczący Zarządu Koła nr 2

13 października odbyło się w Domu Kultury w Zabierzowie Bocheńskim spotkanie z okazji 35-lecia powstania Koła nr 2 PZERIInw.

Wiele ciepłych słów pod adresem działalności i osiągnięć koła wypowiedzieli burmistrz Roman Ptak, dyrektor Centrum Kultury Małgorzata Gajda, przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego Adam Korol oraz zaproszeni

goście. Były gratulacje, życzenia dalszej owocnej pracy, listy gratulacyjne, prezenty i kwiaty.

Przewodnicząca Zarządu Oddziału Okręgowego w Krakowie Wanda Szlągowska wręczyła długoletnim i aktyw-

nym działaczom odznaczenia nadane przez Zarząd Główny PZERI w Warszawie. Dużą złotą odznaką honorową z aktem nadania otrzymał Henryk Osika. Małą odznaką honorową otrzymały Emilia Krzysica, Apolonia Hajdyś oraz Teresa Zychal. Wręczono również dyplomy uznania za długoletnie zaangażowanie i aktywność w pracy na rzecz Koła i środowiska seniorów. Dyplomy otrzymali: Jan Gębała, Halina Gorycka, Kazimiera Pilch, Józefa Truty, Jan Truty, Maria Kieres, Krystyna Hardyn, Bronisław Świder, Danuta Żmudzka, Krystyna Osika, Anna Trzepla, Jerzy Batko, Genowefa Fiema, Janina Zięba i Zofia Kołoś.

Po części oficjalnej był poczęstunek oraz wystawa rękodzieła artystycznego, przetworów z owoców i warzyw, wiele ciekawych pomysłów, rozwiązań praktycznych i dekoracyjnych, były także wystawy związane z zainteresowaniami poszczególnych członków koła.

Podczas jubileuszu wystąpił zespół śpiewaczy Zabierzanie z akordeonistą Janem Gębałą, śpiewając piosenki znane i lubiane. We wspaniałej atmosferze bawiliśmy się do późnych godzin wieczornych.

Zarząd Koła nr 2 składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania i uświetnienia naszego spotkania.



Ognisko Seniorów w Zajeździe Celtyckim

Adam Korol

przewodniczący zarządu

Henryk Osika

wiceprzewodniczący zarządu

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Oddziału Rejonowego PZERI w Niepołomicach 27 września zorganizował dla swoich członków ognisko w Zajeździe Celtyckim z okazji Dnia Seniora.

Autokary przywoziły uczestników imprezy ze wszystkich kół gminy Niepołomice do kościoła pw. Matki Boskiej Różańcowej w Podłężu, gdzie w ich intencji odprawił mszę świętą ks. Ka-

zimierz Włoch z Zabierzowa Bocheńskiego. Po mszy autokary przewiozły seniorów do Zjazdu Celtyckiego, gdzie przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego PZERI w Niepołomicach Adam Korol powitał wszystkich zgromadzonych. Podziękował i obdarował bukietem kwiatów byłego długoletniego przewodniczącego Zarządu Oddziału Rejonowego PZERI w Niepołomicach Mikołaja Jarego.

Wśród gości znaleźli się: burmistrz Roman Ptak, przewodniczący Rady Miejskiej Marek Ciastoń, prezes Fundacji Zamek Królewski Barbara Ptak,

dyrektor Centrum Kultury Małgorzata Gajda, prezes Zarządu Oddziału PZERI w Krakowie Wanda Szlągowska oraz przewodniczący Rady Seniorów Janusz Jagła.

Po części oficjalnej rozpoczęło się biesiadowanie, któremu towarzyszył zespół śpiewaczy Zabierzanie.

Zarząd Oddziału Rejonowego dziękuje Burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice oraz Prezes Zarządu SKR w Woli Batorskiej za wsparcie i pomoc w przygotowaniu imprezy.

Do zobaczenia za rok.

Odblaskowe ślubowanie

Izabela Korbut

nauczycielka j. polskiego
w ZSOI w Zabierzowie
Bocheńskim

12 października w Zabierzowie Bocheńskim ślubowało 24 tegorocznych pierwszoklasistów. Uroczystość odbyła się w obecności całej społeczności szkolnej. Dyrektor Monika Bielarczyk za pomocą czerwonego ołówka pasowała każdego pierwszoklasistę na ucznia oraz wręczała wszystkim legitymację szkolną, przypominając, że odtąd muszą godnie reprezentować szkołę. Ponadto w trosce o bezpieczeństwo swoich uczniów podarowała pierwszacom kamizelki

odblaskowe. Po uroczystości spadła na nich lawina życzeń wraz z upominkami m.in. od pań z przedszkola, Rady Rodziców, koordynatorki SKO, która postanowiła wykorzystać ten moment na zaszczepienie im nawyku oszczędzania.

Przejęci uczniowie zachowywali się wzorowo. Dali się również poznać jako młodzi artyści: pod okiem wychowawczyń Ewy Ogórek i Justyny Wąs wykonali ciekawy program artystyczny, kładąc nacisk na bezpieczeństwo w drodze do i ze szkoły. Był to dzień pełen wrażeń, szczególnie dla pierwszoklasistów i ich rodziców, który na długo zapadnie w ich pamięci.



I my tam byliśmy...

Aneta Szczudło

Szkoła Podstawowa w Zagórz

19 października uczniowie Szkoły Podstawowej w Zagórz wzięli udział w Widowisku Dumy i Radości zorganizowanym przez Małopolskie Kuratorium Oświaty w Krakowie z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Widowisko rozpoczęło się uroczystą mszą świętą na Wawelu, której przewodniczył arcybiskup Marek Jędraszewski. Następnie po mszy odbył się przemarsz niemalże 10 tysięcy uczniów z całej Ma-

łopolski ulicami Krakowa do parku Jordana. Był to piękny i barwny korowód postaci, bohaterów związanych z okresem walki o Niepodległość. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zagórz prezentowali swojego patrona marszałka Józefa Piłsudskiego oraz harcerzy, którzy walczyli o wolność. W parku Jordana odbyła się prezentacja szkół przeplatana z programem artystycznym oraz okolicznościowymi przemówieniami. Na koniec ciepła grochówka i powrót do Zagórza z bardzo pozytywnymi wrażeniami.

Odblaskowy patrol policyjny

Justyna Bielec

i **Beata Walczyk**

nauczycielki w SP w Woli Batorskiej

Grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej zabawiła się w prawdziwych strażników prawa i rozpoczęła gruntowną kontrolę, której tematem było sprawdzenie posiadania kamizelek odblaskowych przez obywateli – tudzież tych, którzy w danym dniu postanowili przekroczyć szkolne mury. A nie ma na to lepszego miejsca niż... drzwi wejściowe. To właśnie tam specjaliści wysłannicy wczoraj wypełniali przydzielone im zadanie. Jak na prawdziwy patrol przystało, kiedy padło podejrzenie, że ów obywatel nie posiada

pożądanego odblaskowego elementu, dano czas na rozmówkę, zgadzano się nawet na rewizję dokonaną przez samego zatrzymanego – tzn. gruntowne przeszukanie plecaka w nadziei, że może tam kamizelka się znajduje. Niestety, na nic usprawiedliwienia, kamizelka ma być, ale widoczna! Ku zaskoczeniu sprawcy kara była sroga. Z racji tego, że bezpieczeństwo – rzecz najważniejsza, mandat musi być!

Specjalni wysłannicy wręczali go w wersji specjalnej. Nie mieli żadnych skrupułów – dodatkowe zadanie z języka polskiego lub matematyki! Nie było wyjątków, nauczyciele też musieli się wykazać, dlatego i oni zostali w tym dniu obarczeni dodatkową pracą.

Supermani z Woli Batorskiej

Justyna Bielec

nauczyciel języka polskiego w SP
w Woli Batorskiej

Czy chcecie zobaczyć, jak wygląda prawdziwy Superman? Jeśli tak, to koniecznie zajrzyjcie do jednej z klas w Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej. Mamy ich tam aż sześciu! Prawdziwy superbohater to nie ten, który nosi pelerynę, lecz... kamizelkę odblaskową!

Dbając o bezpieczeństwo innych, promuje postawę godną naśladowania. Mając na uwadze to, jak ważnym jest bycie widocznym, uczniowie klasy IVb – 2.10.2018 r. – po-

stanowili urządzić Odblaskowy Dzień Chłopaka. Mimo że obchody tego święta zostały przesunięte, chłopcy z zadowolonymi minami prezentowali otrzymane kamizelki i portrety, które wykonały dla nich koleżanki z klasy, a następnie pozowali do sesji prezentującej ich wyjątkowe części ubioru. Nasza szkoła – już kolejny raz – włącza się w Małopolski Konkurs Odblaskowa Szkoła, więc na każdym kroku dbamy o bezpieczeństwo – włączając ideę projektu w wiele zarówno większych, jak i mniejszych przedsięwzięć odbywających się na terenie placówki.



Geilenkirchen 2018

Polsko-niemieckie spotkanie młodzieży

Izabela Kokoszka
ucznica klasy 3B gimnazjum

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Niepołomicach wzięli udział w projekcie wymiany młodzieży szkolnej. 11–16 września pojechali do Geilenkirchen.

Uroczę miasteczko, tuż przy granicy z Holandią, zrobiło na nas ogromne wrażenie. Dużo zieleni, zadbane domy z czerwonej cegły, ciekawa architektura, sympatyczni ludzie – to wszystko sprawiło, że czuliśmy się jak w bajce. Niemieckie rodziny, u których mieszkaliśmy, serdecznie nas ugościły i otoczyły opieką oraz zapewniły nam wiele niezapomnianych przeżyć. Musieliśmy wykazać się samodzielnością, odwagą i przełamać strach w komunikowaniu

się w obcym języku. Program wyjazdu był bardzo ciekawy, za co dziękujemy naszym polskim i niemieckim nauczycielom! Już w pierwszym dniu mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcjach naszych niemieckich przyjaciół. Ich szkoła różni się od naszej – budek jest ogromny, z ciekawymi pracownikami, na terenie szkoły znajduje się basen, ścianka wspinaczkowa, siłownia, duża stołówka. Przed szkołą można odpocząć na ławce albo pouczyć się na trawie. Uczniowie pochodzą z róż-

nych krajów, a nawet kontynentów. Spotkaliśmy tutaj wielu uczniów i nauczycieli również z Polski. Po południu spotkał się z nami burmistrz Geilenkirchen, który opowiadał o miasteczku i regionie. Kolejny dzień to wizyta u polskich żołnierzy oraz ich kolegów z Niemiec i USA w bazie NATO. Ich

praca, choć niebezpieczna, jest bardzo ciekawa i pełna wyzwań.

Wspaniały dzień przeżyliśmy w Akwizgranie. Tysiąc lat temu biło tu serce Zjednoczonej Europy pod krwawym berłem Karola Wielkiego. Katedra Akwizgrańska zasługuje na szczególne uznanie, zwraca uwagę przepychem, złotem i mnóstwem pięknych witraży. Będąc w Akwizgranie, nie sposób nie spróbować leczniczej „piekielnej wody”, która jest najcieplejsza w całej Europie. Kultura kulturą, ale ważnym elementem wymiany było życie towarzyskie, które prowadzi młodzi ludzie. Mogliśmy uczestniczyć z nimi w zajęciach dodatkowych, imprezach organizowanych w mieście np. Oktoberfest, poznać lokalne kawiarnie i centra rozrywki.

Wymiana sprawiła, że każdy z nas lepiej poznał siebie samego. Staliśmy się bardziej samodzielni, tolerancyjni i otwarci na świat. Zawiązały się nowe przyjaźnie i znajomości, które – mam nadzieję – przetrwają próbę czasu.

Warto wyjechać na chwilę ze swojej strefy komfortu – domu, w którym czujemy się bezpiecznie, do innego kraju i poszerzać własne horyzonty, bo jest to niezapomniane doświadczenie!



W odblaskach dbamy o naszą planetę!

Grażyna Rosiak i Justyna Bielec
nauczycielki w SP w Woli Batorskiej

Czyste otoczenie – ważna to sprawa, dlatego uczniom Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej nie brakuje zapachu i chęci do tego, by uprzątnąć najbliższą okolicę.

Okazją do wielkiego porządkowania stała się obchodzona co roku – 21 września – Akcja Sprzątania Świata – Polska 2018. W tym roku przedsięwzięcie obchodziło jubileusz 25-lecia i odbyło się pod hasłem: Akcja – segregacja!. Uczniowie wyposażeni w worki i rękawice – za które serdecznie dziękujemy pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice – wyruszyli, by posprzątać okolicę. Ku naszemu zdziwieniu, ale i zadowoleniu, patrząc przez

pryzmat lat ubiegłych, już na samym początku wyprawy, stwierdziliśmy jedno – śmieci na drogach jest coraz mniej, więc świadomość ludzi w kontekście dbania o ekologię wzrasta. Mimo czystych pobocznych, problemem, który dał się zauważyć, były zaśmiecone rowy melioracyjne.

Sprzątanie było doskonałym momentem do powtórzenia zasad bezpieczeństwa na drodze. Uczniowie klasy IVb – zbliżając się do przejścia dla pie-



szych – pokazywali, w jaki sposób należy bezpiecznie pokonywać tego typu miejsca, a przywołane rymowanki posłużyły za przypomnienie najważniejszych zasad stanowiących o bezpieczeństwie. Nie byłobyśmy wzorowymi uczestnikami ruchu pieszych, gdybyśmy nie założyli odblaskowych kamizelek, dlatego też – w tym dniu – był to najważniejszy element naszego ubioru. Świeciliśmy zarówno blaskiem, jak i przykładem!

Odblaskowe Święto Drzewa w hołdzie Niepodległej

**Grażyna Woźniak-Rosiak
i Justyna Bielec**

Szkoła Podstawowa w Woli Batorskiej

Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej łączy siły z Przedsiębiorstwem Samorządowym! Ziemia to nasz wspólny dom, który należy chronić i pielęgnować. Dbając o swoje terytorium, pamiętamy o dobrodziejstwach, które w zna-

czący sposób wpływają nie tylko na klimat czy środowisko, lecz także poprawiają estetykę krajobrazu. Dlatego też – kultywując tradycję z lat ubiegłych – wzięliśmy udział w obchodach Święta Drzewa, które w tym roku miały szczególny charakter. Mieliśmy dodatkowe wsparcie, ponieważ do klasy IIb oraz IVb dołączyła także grupa przedszkolaków z Samorządowego Przedszkola w Woli Batorskiej.

10 października 2018 r. wszyscy zebrali się w szkolnym ogrodzie, by – przy współpracy z nadleśniczym panem Czesławem Szczyliżem – posadzić kolejne drzewka, które rokrocznie wzbogacają teren wokół naszej placówki.

Najpierw wszyscy wysłuchali krótkiej prelekcji dotyczącej idei sadzenia drzew, a co z tym związane, poznali naturalne sposoby na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. Następnie podkreślono ważność tego spotkania. Bezpieczna planeta to także jej bezpieczni mieszkańcy, dlatego każdy z uczniów biorących udział w tym wydarzeniu nie zapomniał o odblaskowej kamizelce. W tym roku obchody miały szczególny charakter, ponieważ sadziliśmy dla Niepodległej! 100. rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości została uwieczniona za pomocą specjalnej tabliczki.

Dbając o środowisko, pamiętamy o naszej historii, która w tym roku utożsamiana jest z wieloma przedsięwzięciami na terenie naszej placówki.



Ślubowanie najmłodszych

Paulina Ratajska

nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w SSP w Niepołomicach-Jazach

12 października w większości szkół w Polsce był obchodzony jako Dzień Edukacji Narodowej. Nie inaczej było w Społecznej Szkole Podstawowej w Niepołomicach. W tym dniu główne role odgrywali uczniowie klas pierwszych, którzy zostali przyjęci do społeczności szkolnej i pasowani przez dyrektora Tomasza Donatowicza na pełnoprawnych uczniów Społecznej Szkoły Podstawowej im. Lady Sue Ryder.

Zanim jednak doszło do uroczystego ślubowania, uczniowie musieli przejść kilka prób: próbę mądrości, śpiewu, uśmiechu i zręczności. Zadania nie były łatwe, ale jak to w szkole – nie zawsze jest kolorowo. Najmłodsi poradzi sobie jednak śpiewając. Nawet smak cytryny nie sprawił, by z ich twarzy choć na chwilę zniknął uśmiech. Nie mogło być inaczej, skoro przykład szedł z góry – sam dyrektor pokazał, jak tego dokonać.

Zmagania pierwszoklasistów obserwowali i oceniali rodzice oraz komisja, w której skład wchodził zaproszeni goście: burmistrz Roman Ptak, dyrektor Wydziału Edukacji Wiesław Bobowski, przewodniczący Stowarzyszenia im.

Lady Sue Ryder Stanisław Ptak oraz przewodnicząca Rady Rodziców Agata Głowacka.

Po uroczystym ślubowaniu i pasowaniu przyszedł czas na życzenia od starszych kolegów. Wybrzmiały słowa radości płynącej z powiększenia się szkolnej rodziny, ale również słowa zapew-

nień, że zawsze mogą liczyć na ich pomoc i wsparcie. W ostatniej części uroczystości nie zabrakło również życzeń dla nauczycieli, jak i starszych uczniów – Dzień Edukacji Narodowej to w końcu wspólne święto.

Gdy emocje związane z przyjęciem do grona uczniów, ale także samym występem, opadły, przyszedł czas na wspólne świętowanie i słodki upominek ufundowany przez dyrektora. Ten dzień na pewno zapisze się na długo w pamięciach najmłodszych uczniów naszej szkoły.



Do hymnu!

Alicja Włodarczyk

nauczyciel języka polskiego w SSP w Niepołomicach-Jazach

W Szkole Podstawowej im. Lady Sue Ryder bardzo ważną rolę odgrywa wychowanie patriotyczne i obywatelskie. Kształtowanie postaw patriotycznych służy identyfikacji narodowej i kulturowej. Przygotowuje do życia w społeczeństwie w poczuciu dumy i świadomości historycznej.

Mając powyższe na uwadze, szkoła włączyła się w wyjątkowe przedsięwzięcie – Ogólnopolski Konkurs „Do Hymnu!”, organizowany przez Narodowe Centrum Kultury z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w ramach Wieloletniego Programu Rządowego NIEPODLEGŁA.

Zadaniem konkursowym było wspólne wykonanie przez co najmniej połowę uczniów danej szkoły hymnu państwowego oraz dwóch wybranych pieśni hymnicznych. Ważną zasadą był zapis, że uczniowie mają śpiewać samodzielnie, bez podkładów muzycznych oraz bez akompaniamentu jakichkolwiek instrumentów.

Zdecydowano się na zaprezentowanie pieśni: *Gaude Mater Polonia* oraz *Święta miłości kochanej Ojczyzny*. Nad przygotowaniem do konkursu czuwało trzech nauczycieli: Rafał Kanowski, Paulina Ratajska oraz Magdalena Kulka. Szczególną rolę odegrał Pan Rafał, który pracuje w szkole jako nauczyciel informatyki, a prywatnie realizuje swoją pasję, śpiewając w zespole Jerycho, który wykonuje historyczne śpiewy polskie i łacińskie.

Przygotowanie tak licznej grupy (350 uczniów!) do występu było dużym wyzwaniem. Jako że termin przesłuchania wyznaczony był już na trzeci tydzień września, czasu było mało, jednak dzieci i młodzież sprościli wy-

zwaniu. Dzielnie i wytrwale ćwiczyli podczas organizowanych prób, na lekcjach i w domach.

Niezależnie od decyzji komisji konkursowej uczniowie wiedzą, że wygrali. Wygrali wspólnie spędzony czas, który zjednoczył ich jako społeczność uczniowską. Poczucie jedności, budowanie więzi, wspólne przeżywanie i świętowanie tak ważnych dla rodaków spraw, jakimi są wartości związane z Ojczyzną, jest bezcennym darem i inwestycją w przyszłość. Uczymy, dając przykład. Patriotyzm jest dziś potrzebny. W każdej odstonie.



100 pozdrowień na 100-lecie niepodległości

Monika Scelina

nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w SSP w Niepołomicach-Jazach

W obliczu zbliżającej się rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach włączyła się w ogólnopolską akcję 100 pozdrowień na 100-lecie Niepodległości.

Jest to dzieło zapoczątkowane przez nauczycieli geografii z całej Polski. Łączy ono ze sobą 100 szkół w kraju, a ich zadaniem jest wymiana pocztówek z pozdrowieniami z innymi szkołami.

Głównym celem akcji jest upamiętnienie rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz promocja regionu, z którego pochodzi szkoła, a także edukacja uczniów w zakresie wiedzy o Małej Ojczyźnie.

Otrzymując kartki z pozdrowieniami, uczniowie systematycznie będą je zamieszczali w swoich szkołach na dużej mapie konturowej Polski, jednocześnie sprawdzając położenie geograficzne miejscowości szkoły, z której przyszła

pocztówka. Jest to zatem wyjątkowa lekcja geografii, historii czy języka polskiego oraz odskocznia od dzisiejszych form komunikowania się.

Uczniowie mają możliwość dokonania niewielkiego czynu upamiętniającego wielkie poświęcenie milionów Polaków w długiej drodze do odzyskania suwerenności. Rozpragują w ten sposób również swoje szkoły i miasta w całym kraju,

bo pozdrowienia zawierają krótką notkę informującą o nadawcy, a widokówka przedstawia jego miejscowość.

Nie trzeba dodawać, że uczniowie najmłodszych klas z wielkim entuzjazmem włączyli się do akcji. Tym akcentem podkreślili swoją przynależność do Małej Ojczyzny i uczcili zbliżające się święto Stulatki.



Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży

Jeszcze jeden krok do dialogu między dwoma narodami

W Niepołomicach odbyła się Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży – Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder gościła u siebie nastolatków z Ukrainy.

Od 17 do 23 września w Niepołomicach odbyła się Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży pod nazwą „Wolność nasza”, w której uczestniczyło 12 uczniów Społecznej Szkoły im. Lady Sue Ryder oraz 12 uczniów Czerkaskiego Gimnazjum nr 31. Towarzyszyły im 2 nauczycielki z Ukrainy oraz 2 z Polski, a także tłumaczka, która zdecydowanie usprawniała komunikację. Ukraińscy goście przez cały czas trwania wymiany mieszkali w polskich rodzinach.

Opisywany projekt to już siódma wymiana w historii szkół. Miał na celu przybliżyć historię i kulturę obu narodów, zapoznać młodzież z tradycją i mentalnością krajów, a także wzmocnić kompetencje uczestników w zakresie języków obcych. Wszystkie zajęcia w ramach programu polegały przede wszystkim na współpracy, a wycieczki na pokazywaniu wspólnej historii.

Często ludzie posługują się stereotypami, spowodowanymi zwłaszcza filmami, że Polacy nie lubią Ukraińców, a Ukraińcy Polaków. Naszym zadaniem było pokazać, że nasze narody są wzajemnie otwarte na przyjaźń. Zawsze mówię, iż trzeba zmieniać swoje myślenie: być otwartym, szukać podobnych rzeczy, a nie rozpalać konflikty. Przecież w rezultacie okazuje się, że jeste-



śmy podobni, lubimy to samo i mamy te same wartości – komentuje współorganizatorka projektu Małgorzata Porębska, anglista z SSP im. Lady Sue Ryder.

Tydzień wymiany zaczął się od wesołej integracji, podczas której uczestnicy mieli okazję poznać się ze sobą aż w trzech językach: angielskim, polskim i ukraińskim, a także od lekcji o drodze do niepodległości obu państw. Młodzież odwiedziła Muzeum Niepołomickie na Zamku Królewskim, spacerowała historycznym szlakiem po Krakowie, zapoznając się przy tym z historią okupowanej Polski i poszerzając wiedzę o polskich bohaterach narodowych. Oprócz tego uczniowie rozegrali scenki przy starym zamku w Dębnie, które pomogły im poznać starodawne zwyczaje Polaków – od narodzin do śmierci.

Dziękujemy w tym miejscu wszystkim instytucjom kultury, które umożliwiły grupie polsko-ukraińskiej zwiedzanie swoich ekspozycji, przyznając specjalne ulgi. Wśród nich wyróżnić należy Komitet Kopca Kościuszki, Muzeum Armii Krajowej, czy też Muzeum Inżynierii Miejskiej.

Codziennie na młodzież czekały też atrakcyjne warsztaty. Pewnie długo będą pamiętali zajęcia kulinarne, gdzie wszyscy razem gotowali słowiańską tradycyjną potrawę – pierogi, zgodnie z polskimi, a także ukraińskimi przepisami. Albo zajęcia muzyczne w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa, gdzie obie grupy – i polska, i ukraińska – śpiewały pieśni patriotyczne i piosenki ludowe, między innymi wspólną dla obu krajów *Hej Sokoty*. Twórcze były także zajęcia plastyczne na terenie zamku w Dębnie, gdzie każdy, inspirując się otaczającym krajobrazem, namalował piękny pejzaż. Z pewnością nie do zapomnienia będzie ponadto gra terenowa z harcerzami w Puszczy Niepołomiczkiej, gdzie uczestnicy wymiany mieli możliwość sprawdzić swoją siłę, wytrwałość, pomysłowość oraz umiejętności przywódcze. Ostatniego dnia intensywnego programu grupa odwiedziła Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej. Gościnność pracowników tej uczelni sprawiła, że świat nauki stał się bliższy uczniom szkół biorących udział w wymianie. Być może



odwiedziny w pracowni druku 3D, pracowni z robotem czy też symulatorem tramwaju zachęcają uczestników do tego, by wstąpić w poczet studentów PK?

Opisywana inicjatywa pomogła uczniom poznać nowych ludzi, poznać historię naszych dziadków, podzielić się rozmaitymi doświadczeniami, nauczyć się wzajemnie języków, przełamać stereotypy, zaznać zdrowej – sportowej – rywalizacji i dzięki temu wszystkiemu zrobić kolejny krok do dialogu pomiędzy dwoma narodami.

Te dni są po prostu niesamowite. Dziękuję polskim przyjaciołom za to, że tak ciepło nas przyjęli i spędzali z nami czas. Bardzo się cieszę, że mam taką możliwość – dzieli się swoimi wrażeniami Ukrainka Anastazja.

Tydzień wizyty Ukraińców w Niepołomicach minął bardzo szybko, ale praca nad samym projektem trwała od kwietnia. Wtedy to planowano wstępny program wymiany, założenia, działania. Praca okazała się owocna i organ prowadzący szkołę – Stowarzyszenie im. Lady Sue Ryder – otrzymał dofinansowanie od Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Polsko-Ukraińskiej Wymiany Młodzieży na realizację programu współpracy ze wschodnimi sąsiadami.

Nauczyciele obu szkół starają się organizować takie młodzieżowe wymiany co roku, zarówno w Polsce, jak i Ukrainie. Uczniowie z polskiej strony planują odwiedzić Czerkasy w przyszłym roku.

PAULINA OWSIŃSKA-TEJCHMA

Spółeczna Szkoła Podstawowa
im. Lady Sue Ryder

IRYNA DAVYDENKO

tłumaczka podczas wymiany



Super MAN

Minęło 5 lat, odkąd firma MAN Trucks Niepołomice i Szkoła Podstawowa im. Stanisława Wyspiańskiego w Suchorabie podpisały list intencyjny o partnerstwie i współpracy, deklarując tym samym wolę umacniania i wspierania wzajemnych kontaktów.

Utożsamianie się firmy ze szkołą, jej otwartość na potrzeby placówki, zaangażowanie w działalność szkoły na różnych płaszczyznach w istotny sposób wpłynęły na podwyższenie jakości pracy, poprawę bazy materialnej oraz tworzenie pozytywnego wizerunku w środowisku lokalnym.

Dzięki hojności firmy MAN możliwy jest dowóz dzieci z ościennych gmin do szkoły. Rokrocznie w trosce o bezpieczeń-

stwo dzieci firma kupuje uczniom kamizelki odblaskowe. Nieocenioną pomocą był zakup apteczki pierwszej pomocy i sfinansowanie nauczycielom kursu udzielania pierwszej pomocy.

Szkoła we współpracy z firmą MAN Trucks Niepołomice podjęła wiele niekonwencjonalnych działań promujących bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Za długoletnie i wieloaspektowe działania promujące bezpieczne zachowanie na drodze i za szerzenie idei noszenia odblasków obie instytucje zostały wyróżnione prestiżową nagrodą dla liderów Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Współpraca firmy MAN Trucks Niepołomice ze Szkołą Podstawową w Su-

chorabie pokazuje, jak pozytywnie świat biznesu może wpływać na podniesienie standardu szkoły oraz jakości kształcenia młodych ludzi, zapewniając im lepszy start w życie zawodowe. Im więcej takich inicjatyw, tym lepsza będzie nasza przyszłość.

Dyrektor szkoły, grono pedagogiczne, uczniowie Szkoły Podstawowej w Suchorabie dziękują firmie MAN za wielką ofiarność na rzecz rozwoju naszej placówki. Dzięki Wam czujemy się komfortowo.

Wyrażając swą wdzięczność za wielkie serce i dobrą wolę, życzymy kolejnych lat pełnych sukcesów i szerokich perspektyw rozwoju.

Międzynarodowa wymiana przedszkolaków Kurim–Podłęże

Danuta Gąska

dyrektor PS w Podłężu

W grudniu ubiegłego roku grupa naszych przedszkolaków z wychowawczyniami i dyrektor przedszkola gościli w partnerskim Kurimiu. 26–28 września 2018 r. z rewizytą przyjechały czeskie przedszkolaki wraz z dyrektorami placówek przedszkolnych.

Nasi goście dzięki pomocy Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice oraz pomocy pracowników Referatu Promocji mogli skorzystać z wielu przygotowanych przez nasze przedszkole atrakcji. W dniu przyjazdu po uroczystym powitaniu goście wzięli udział w festynie rodzinnym, który otwierał uroczystości związane z 70-leciem powstania przedszkola w Podłężu.

Wspólne zabawy, konkurencje oraz degustacja polskich przysmaków pozwoliły na szybkie zintegrowanie wszystkich uczestników. Bardzo miłym akcentem było powitanie gości pysznym tortem przez rodziców dzieci, które gościły w ubiegłym roku w mieście Kurim – obecnie naszych absolwentów. Również spotkanie personelu przedszkola z gość-

mi przebiegło w miłej, bardzo serdecznej atmosferze.

Następny dzień również obfitował w niespodzianki, bo dzięki wieloletniej współpracy z Kopalnią Soli Wieliczka – Trasa turystyczna, dzieci z Czech i grupa Kubusia Puchatka uczestniczyły w zajęciach integracyjno-edukacyjnych Solilandia oraz zwiedzały kopalnię. Po południu nasi goście mieli możliwość obejrzenia panoramy Krakowa z Wieży Zygmuntońskiej oraz zwiedzić Katedrę na Wawelu (dzięki pomocy i uprzejmości rodzica). Kolejną atrakcją był rejs statkiem po Wiśle. Piękne otoczenie, mijane zabytki zachwyciły naszych gości. Wieczorem natomiast miało miejsce bardzo miłe spotkanie, wzięli w nim udział: wiceburmistrz Kurima Dawid

Holtman, wiceburmistrz Adam Twardowski, Przemysław Kocur (Referat Promocji UMiG w Niepołomicach), panie dyrektorki zaprzyjaźnionych placówek oraz przedszkolaki z Czech. Wszyscy otrzymali niespodzianki i materiały dotyczące naszego regionu, a to dzięki wsparciu Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice oraz Starostwu Powiatu Wielickiego.

Ostatni dzień pobytu w Polsce zakończyliśmy pożegnalnym śniadaniem i wizytą w centrum zabaw Akukuu w Krakowie.

Wspólne spotkania, zabawy, rozmowy, wymiana doświadczeń utwierdziły nas w przekonaniu, że granice nie dzielą, kiedy ma się wspólne zainteresowania, cele i kiedy kieruje nami troska o nowe pokolenia. Doskonale mogliśmy zaobserwować, że dla dzieci język nie stanowi przeszkody, dzieci potrafią doskonale zintegrować się podczas zajęć dydaktycznych, wspólnych zabaw i twórczej pracy.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pomogli w organizacji i przebiegu wizyty gości z Czech.

Uczniowie SP w Zagórzcu na obozie językowym EuroWeek

Agnieszka Frąś

nauczycielka języka angielskiego

Początek roku szkolnego rozpoczął się dla grupy uczniów z klas IV-VIII nietypowo. Spędzili oni pierwszy tydzień września w Stroniu Śląskim, uczestnicząc w warsztatach kulturowo-językowych oraz zajęciach integracyjnych z rówieśnikami z całej Polski.

Fundacja EuroWeek to stowarzyszenie posiadające wieloletnie doświadczenie w działalności edukacyjnej na rzecz młodzieży. Zajęcia prowadzone w formie interaktywnych warsztatów, gier symulacyjnych i praktycznych ćwiczeń przez szkoleniowców-wolontariuszy to bardzo efektywna i atrakcyjna forma nauki języka obcego. Każdy uczestnik szkolenia miał możliwość prowadzenia konwersacji w języku angielskim oraz poznania muzyki i tańców narodowych z krajów wolontariuszy – Kolumbii, Indonezji,

Tajlandii czy Indii. Po kilku dniach zajęć nawet najbardziej wstydliwi nie mieli oporów przed wystąpieniem publicznym, prezentacją scenki w języku angielskim czy zatańczeniem tradycyjnego tańca.

Uroczystym podsumowaniem obozu były miłe słowa i dyplomy dla uczestników, którzy zgodnie zadeklarowali, że w przyszłym roku też z chęcią wezmą udział w tym przedsięwzięciu.



Puszcza w czołówce ligi

Za nami połowa meczów Fortuna 1 ligi zaplanowanych w sezonie 2018/2019. Piłkarze Puszczy Niepołomicze plasują się na wysokim czwartym miejscu w rozgrywkach.

Tak dobrej postawy w ostatnich miesiącach nie zapowiadał sam początek sezonu. W pierwszej kolejce piłkarze z Niepołomic odebrali bolesną lekcję od zawodników Rakowa Częstochowa, którzy zgłaszając aspiracje do walki o awans pokonali naszą drużynę 3-0. *Początek rundy, źle się dla nas zaczął. To była bezdyskusyjna porażka* – wspominał w rozmowie podsumowującej rundę Tomasz Tułacz, trener drużyny.

O tym, że Puszcza będzie w tym sezonie wykorzystywać moment zawahania rywala i punktować w spotkaniach, w których nie zawsze przeważa, przekonaliśmy się już tydzień później. 29 lipca miał miejsce mecz szczególny i to z kilku powodów. Do Niepołomic przyjechał dwukrotny mistrz Polski, Stal Mielec, zespół w którym przez wiele lat pracował sztab szkoleniowy Puszczy. Przede wszystkim to spotkanie było inauguracją sztucznego oświetlenia na Stadionie Miejskim, które jest warunkiem koniecznym do rozgrywania meczów pierwszoligowych. Ponad półtora tysiąca sympatyków Puszczy mogło się cieszyć ze zwycięstwa nad Stalą na 95-lecie naszego klubu.

Później zespół grał w kratkę. Dobre wyniki na wyjazdach (zwycięstwo w Jastrzębiu, remis w Chojnicach) przeplatał porażkami w Niepołomicach. 3 punkty z K2 wywiozła m.in. Warta Poznań, którą trudno zaliczyć do ligowych potentatów. Widać było jednak, że w przeciwieństwie do poprzedniego sezonu piłkarze Puszczy zdobywali, ale i tracili o wiele więcej bramek. Zwycięstwa 3-2 nad Podbeskidziem czy z Chrobrym Głogów nikogo już nie dziwiły.

Drużyna z meczu na mecz pięła się w górę ligowej tabeli i kiedy mogła zbliżyć się do czołówki, to ważne spotkanie przegrywała. Tak było 14 września, kiedy to do Niepołomic przyjechał Łódzki Klub Sportowy, który wygrał 2-0 i zgłosił swoje aspiracje do walki o awans do Lotto Ekstraklasy.

Od tamtego spotkania, rozegranego w Niepołomicach 14 września nasz zespół nie przegrał już żadnego meczu. W ośmiu kolejnych meczach zespół zawsze już punktował, dobijając tym samym do czwartego miejsca w lidze



fot. Overlia Studio

z dorobkiem 27 punktów. Ostatnie spotkanie rundy rozegrane w Krakowie zakończyło się zwycięstwem nad Garbarnią Kraków 1-0.

Patrząc na ligową tabelę, wyżej od Puszczy są tylko: Raków Częstochowa, ŁKS i Sandecja. Z zazdrością na dorobek Puszczy patrzą drużyny ze zdecydowanie większym budżetem i szerszą kadrą. Upatrywane w roli ligowych faworytów drużyny GKS-u Tychy czy GKS-u Katowice zdobyły o połowę mniej punktów od Puszczy. Tomasz Tułacz wyraźnie zadowolony z postawy swoich zawodników nie sprawiał jednak wrażenia zaskoczonego takim wynikiem na koniec rundy:

Nie zaskoczyła mnie nasza postawa. Oczywiście nie wszystko nam wychodziło i zwłaszcza na początku te wyniki nie były takie, jak sobie zakładaliśmy, to byłem spokojny. Miałem ten komfort, że pracuję dłużej w porównaniu z innymi trenerami. Mamy duże doświadczenie i wiedzę na temat funkcjonowania tego zespołu. Wiemy, kiedy „dołożyć” podczas treningów, a kiedy zespół powinien otrzymać więcej odpoczynku. Ten zespół dobrze wygląda pod względem fizycznym. Brakuje nam trochę jakości. Myślę, że sami zawodnicy chcieliby mieć jeszcze więcej przyjemności z gry. Tego oczekują kibice i ja również tego oczekuję. Mamy określony styl. Zawodnicy realizują te pomysły. Myślę, że te 27 punktów to dobry wynik i chciałbym żeby zespół się nie zatrzymał,

tylko był dalej głodny. Mam nadzieję, że zaprowadzi nas to w takie miejsce, gdzie będziemy mieć ogromną sytuację z tego, co robimy – powiedział.

Choć runda dobiegła końca nikt w niepołomickim klubie nie może myśleć o odpoczynku. Z uwagi na zbliżające się młodzieżowe mistrzostwa świata, które w przyszłym roku zostaną rozegrane w Polsce w tym na kilku pierwszoligowych stadionach, piłkarze grać będą aż do grudnia. W tym roku piłkarze walczyć będą jeszcze o ligowe punkty w czterech kolejkach zaliczanych już do rundy rewanżowej. Dodatkowo Puszcza cały czas gra w rozgrywkach Pucharu Polski. Jeśli pokona najbliższą przeszkodę, a więc trzecioligowy KP Starogard Gdański (mecz rozegrano po zamknięciu tego numeru GN), to mecze 1/8 finału tych rozgrywek zaplanowano na pierwszy tydzień grudnia. W przypadku wylosowania drużyny z Ekstraklasy (w grze są m.in. Arka Gdynia, Śląsk Wrocław czy Legia Warszawa) mecz zostanie rozegrany w Niepołomicach. Później piłkarska Polska zapadnie w zimowy sen. Pierwszoligowcy po raz pierwszy o punkty zagrają na początku marca. By zakończyć walkę o ligowe punkty w okolicach 20 maja.



MAREK BARTOSZEK
Referat Promocji i Kultury

Puchar Mistrza 2018

Gabriela Nowak

AKT Niepołomice-Kraków

Świetny występ zaliczyli karatecy AKT podczas Pucharu Mistrza rozegranego 13 października we Wrocławiu. Zdobyliśmy aż 45 medali (21 złotych, 8 srebrnych i 16 brązowych) i to był najlepszy wynik turnieju!

– Spodziewałem się udanych startów, bo od września przygotowujemy się intensywnie do Pucharu Świata Dzieci na Litwie, mimo to wynik pozytywnie

mnie zaskoczył. Puchar Mistrza jest mocno obsadzonym turniejem, biorą w nim udział najmocniejsze kluby. To dobry prognostyk przed międzyna-

rodowymi zawodami – skomentował starty dzieci Michał Janusz. – Niemniej jednak w ciągu najbliższego miesiąca trzeba jeszcze sporo popracować, poprawić kilka elementów, aby na Litwie zaprezentować najwyższy poziom karate – dodaje.

W Pucharze Mistrza wzięło udział 500 zawodników z 45 klubów. W zawodach wystartowali zawodnicy we wszystkich kategoriach wiekowych. Niepołomicki klub reprezentowała rekordowa ilość startujących – 80 osób.

Zawody były ostatnim sprawdzianem przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w Kanadzie (26 października) oraz Pucharem Świata Dzieci na Litwie (25 listopada).

Puchar Mistrza był też okazją do wręczenia nominacji dla karatek, którzy będą reprezentować Polskę na mistrzostwach w Kanadzie. Z niepołomickiej Akademii Karate powołanie otrzymało 7 osób: Paweł Janusz, Wiktor Staszak, Konrad Irzyk, Katrin Kargbo, Anna Mleko, Joanna Musiał i Iga Dumieńska.



Szczegółowe wyniki Pucharu Mistrza 2018:

ZŁOTY MEDAL

Dzieci:

Zofia Fiertak
Eliza Dziedzic
Judyta Ropka
Karolina Kosek
Gabriela Kiszka
Gabriela Baran
Aleksandra Nalepa
Klaudia Dziedzic
Julia Pogorzelska
Mikołaj Janusz
Szeląg Jakub
Wojciech Kochan
Krzysztof Baran
Franciszek Fiertak
Bartłomiej Kochan
Jan Janusz
Witold Waluś

Juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy:

Iga Dumieńska – kata
Wiktor Staszak – kata
Paweł Tomasiak – kumite
Katrin Kargbo – kata

SREBRNY MEDAL

Dzieci:

Alicja Luberda

Kinga Jaworek

Zofia Męcner

Nikodem Stawiarski

Jan Męcner

Hubert Mazur

Juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy:

Anna Mleko – kata

Konrad Irzyk – kata

BRĄZOWY MEDAL

Dzieci:

Hanna Janusz
Iga Dobrzańska
Alicja Faszczowa
Zuzanna Matoga
Maria Męcner
Raniszewski Kacper
Adam Datka
Dawid Tuleja
Adrian Ropka
Szymon Kędracki
Szymon Męcner
Hubert Irzyk

Juniorzy, juniorzy młodsi, młodzieżowcy i seniorzy:

Wioletta Wideł – kata
Iga Dumieńska – kumite

Jan Bednarz – kumite

Joanna Musiał – kata

IV miejsce

Wiktor Janusz

Paweł Tomasiak – kata (senior)



Justyna Krosta najlepsza

Wiesław Krosta

trener Niepołomickiego Klubu Karate Kyokushin

28 września w Ostrołęce odbyły się kwalifikacje do Mistrzostw Europy Shin-kyokushin. Na matach rywalizowali zawodnicy w różnych kategoriach, zarówno w kata, jak i kumite.

Kata to ściśle ułożony schemat uderzeń, kopnięć, pozycji i okrzyków, czyli kiai, a kumite – walka.

Do 16. roku życia, w kategorii U16 walczone w ochraniaczach na tułów i obowiązywał tzw. semi contact. Natomiast starsi: U21 – junior walczyli na zasadach full-contactu oraz powyżej 21 lat – senior bez jakichkolwiek ochraniaczy.

Justyna Krosta wystartowała w dwóch kategoriach kata oraz kumite i zakwalifikowała się z pierwszego miejsca do obu kategorii. Startując w kata, które odbywały się w systemie pucharowym, wygrała zdecydowanie wszystkie rundy.

W kategorii kumite rocznik 2002/2003 do 55 kg stoczyła w sumie trzy bardzo ładne pojedynki. Pierwszą walkę wygrała przez waza-ari (pół punktu), trafiając techniką na głowę. Druga walka była widowiskowa i odzwierciedlała prawdziwe karate kyokushin, czyli twardość i nieustępliwość. Finał wydawał się formalnością, chociaż emocji nie brakowało. Zwyciężyła z dużą przewagą.

Justyna po raz kolejny została najlepszą zawodniczką kwalifikacji do Mistrzostw Europy. 24 listopada odbędą się Mistrzostwa Europy, tym razem na Węgrzech w Budapeszcie. Czekaj nas kolejne wyzwanie – będziemy dalej sumiennie trenować, aby na Mistrzostwach

Europy Justyna wypadła równie dobrze jak w eliminacjach. Trzymajcie kciuki!

Jednocześnie, chcielibyśmy prosić o pomoc w dofinansowaniu startu naszej zawodniczki. Jeśli znajdą się chętni, by w ten sposób się promować i pomagać młodym talentom, uprzejmie prosimy o kontakt: nr tel. 605 886 544

Więcej na Facebooku: Niepołomicki Klub Karate Kyokushin



Kolejne medale dla Kyokushin

Justyna Krosta

Niepołomicki Klub Karate Kyokushin

6 października Niepołomicki Klub Karate Kyokushin zmierzył się z nowymi wyzwaniami, startując tym razem na zawodach w Końskich o Puchar z Żeliwa zorganizowany pod hasłem: „Dla Niepodległej” z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W zawodach wzięło udział ok. 350 zawodników z ponad 30 klubów z całej Polski. Zawody odbywały się na zasadach semi-contactu. Nasz

Klub reprezentowali: Kacper Krawczyk, Oliwia Dobrzeńicka oraz Justyna Krosta. Wszyscy zawodnicy pokazali dobre karate kyokushin, przeważając na macie, często byli stroną atakującą. Warto podkreślić, że to pierwszy turniej po wakacjach i forma powinna zwyczajować.

Wyniki turnieju są następujące. Na najwyższym miejscu podium stanęła Justyna Krosta w kategorii 2002/2001 do 55 kg. Zwyciężyła zdecydowanie wszystkie swoje walki w dobrym stylu przez waza-ari oraz po raz kolejny w tym sezonie została najlepszą zawodniczką turnieju. Na trzecim miejscu podium stanęła Oliwia Dobrzeńicka w kategorii 2003/2004 do 50 kg. Cały pojedynek pięknie zaważczyła, pokazała serce do walki, rywalizując z dobrą zawodniczką. Sędziowie orzekli dogrywkę. Niestety pod koniec rundy Oliwia otrzymała uderzenie na strefę jodan i było za mało czasu, aby to odrobić. Jednak warto wspomnieć, że zawodniczka miała rocz-

ną przerwę od zawodów i treningów, a ten turniej był jej trzecim w karierze. Równie dobrze zaprezentował się Kacper Krawczyk w kategorii 2005/2006 do 54 kg. Stoczył zacięty pojedynek i jednocześnie bardzo wyrównany, gdyż sędziowie aż trzykrotnie pokazali dogrywkę, po drugiej dogrywce odbyło się ważenie zawodników. Jednak różnica była za mała, aby o wygranej miała zdecydować waga. Tak więc nasz zawodnik po stoczeniu trzech dogrywek, mimo ogromnego zmęczenia, wytrzymał do samego końca. Niestety, mimo zdeterminowania, przegrał.

Podsumowując, jak na pierwszy turniej po przerwie jest nieźle, ale oczywiście może być zawsze lepiej. Miejmy nadzieję, że dalsza praca zaowocuje i na kolejnych turniejach zawodnicy znów świetnie sobie poradzą. Podziękowanie dla trenera Wiesława Krosty, który przygotowywał zawodników do turnieju, a podczas zawodów „rozgrzewał” ich fizycznie i mentalnie oraz dawał ostatnie wskazówki przed wyjściem na matę. Podziękowania także dla Macieja Krawczyka, który pełnił już tradycyjnie funkcję fotografa.



Łączności cyfrowe w krótkofalarstwie

Na początku istnienia krótkofalarstwa znane były jedynie dwa rodzaje modulacji sygnału radiowego. Pierwszą z nich była telegrafia, czyli nadawanie za pomocą alfabetu Morse'a, a druga fonia.

Przez długi czas najważniejszą emisją radiową była telegrafia. Przemawiała za nią zarówno prostota urządzeń nadawczo-odbiorczych, jak i możliwości uzyskania dalekich zasięgów przy niskich mocach nadajników. Dopiero po II Wojnie Światowej pojawiły się nowe emisje, takie jak amatorskie dalekopisy cyfrowe (RTTY) i telewizja z wolną analizą obrazu (SSTV). Począwszy od lat 80. ubiegłego wieku, liczba emisji cyfrowych dostosowanych do potrzeb i właściwości fal krótkich, jak i ultrakrótkich zaczęła wzrastać w szybkim tempie. Stało się tak, ponieważ zaczęto szukać sposobów komunikacji i przesyłu informacji na duże odległości przy użyciu małych mocy i przy możliwie jak najmniejszej utracie danych.

Należy tu wspomnieć o systemie Packet Radio, wynalezionym przez radioamatorów i będącym pierwowzorem Internetu. Sieć rozwijała się dynamicznie w latach osiemdziesiątych i objęła swym zasięgiem cały świat. Krótkofalowcy uruchamiali tzw. węzły, czyli punkty dostępowe, w których komputer odbierał przez radio pliki i przysyłał je dalej w zadanym kierunku. Węzły komunikowały się ze sobą, co umożliwiałało automatyczne przesłanie danych lub programów np. z Krakowa do Londynu z zawrotną prędkością 1200 bitów na sekundę cyfrowym protokołem AX25.

Obecnie najczęściej używanymi emisjami cyfrowymi na falach krótkich są PSK31, PSK63, JT65 oraz FT8. Zy-

skwały one bardzo dużą popularność wśród radioamatorów ze względu na to, że – posiadając radiostację niewielkiej mocy – można nawiązać łączność na bardzo duże odległości, co w przypadku pracy fonią z zastosowaniem takiej samej mocy nie jest możliwe.

Opracowaną w 2018 roku emisję JT65 używa się również na paśmie UKF do łączności EME (Earth-Moon-Earth), gdzie sygnał radiowy odbija się od Księżyca i powraca na Ziemię tak słaby, że ginie pośród szumów. Jednak dzięki skomplikowanym algorytmom analizy odbieranych fal mamy możliwości dekodowania przesyłanej informacji.

Jak to działa?

Do przeprowadzenia łączności fonicznej potrzebujemy mikrofonu oraz radiostacji. Nasz głos moduluje falę radiową i jest wysyłany w eter. W przypadku emisji cyfrowych treść komunikatu piszemy na klawiaturze komputera. Maszyna zamienia podaną informację w karcie dźwiękowej na „ćwierkanie” i przesyła do radiostacji. Nasz korespondent odbiera ten zakodowany sygnał i przekazuje do swojego komputera, który go dekoduje i wyświetla na ekranie.

nie monitora. Łączność nawiązywana jest bez użycia mikrofonu, jedynie przy wykorzystaniu klawiatury komputera. Na zdjęciu obok widzimy obraz ekranu komputera kolegi Janka SP9BCH podczas prowadzenia łączności radiowej z kolegą R9ANS z Rosji – dystans 2800 km.

Emisje cyfrowe różnią się między sobą sposobem kodowania informacji, szerokością zajmowanego pasma oraz prędkością nadawania. Im mniejsza prędkość transmisji, tym większa szansa, że przekazywany komunikat zostanie odczytany przez korespondenta bezbłędnie. Pod adresem www.youtube.com/watch?v=zwy2N_xUmyA możemy zobaczyć przykładową łączność za pomocą emisji PSK63.

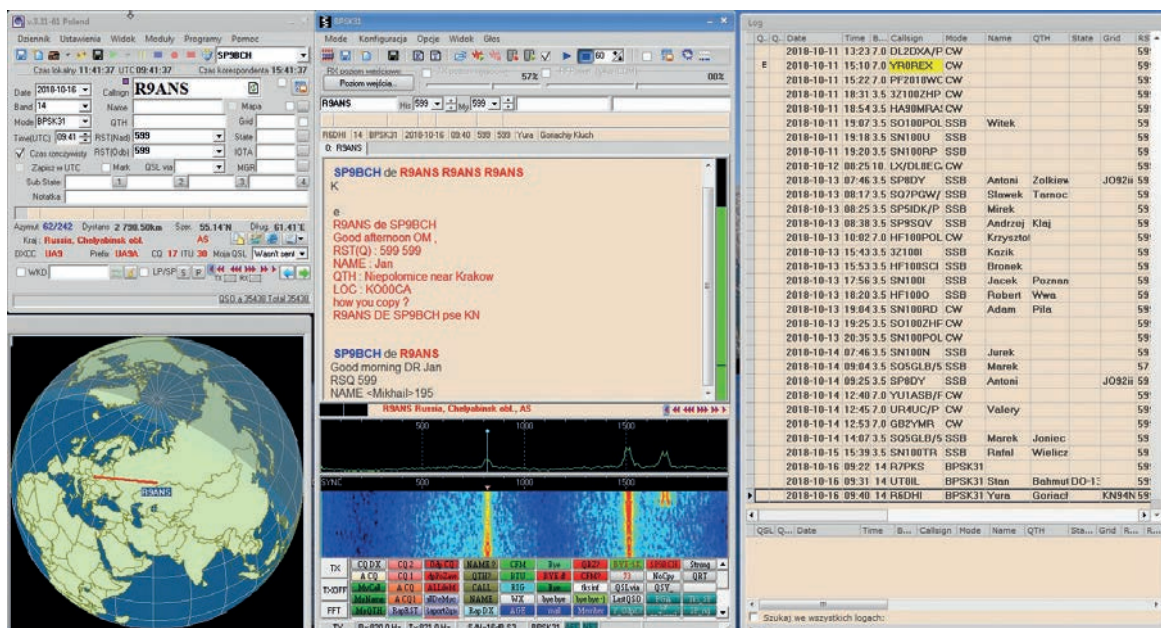
Więcej o łącznościach cyfrowych można się dowiedzieć na zajęciach naszego Klubu w każdy czwartek od godziny 18.00 (budynek Planetarium).

73!



MICHAŁ MATUSIK
SQ9ZAY

prezes Niepołomickiego Klubu Krótkofalowców



SPOJRZENIE W NIEBO

Listopad

W nadchodzące mgliste, a nie zawsze chłodne dni, można zacytować następujące przysłowie: *Kwitną drzewa w listopadzie – zima do maja się kładzie*. Jeśli zatem uzbroimy się w cierpliwość, to za pół roku okaże się, jak dalece jest ono prawdziwe.

Mimo jesiennego zachmurzenia interesować nas będzie przede wszystkim Słońce, które jak zwykle nie próżnuje. Jego deklinacja systematycznie z dnia na dzień maleje, a w związku z tym długość dnia na półkuli północnej stale się skraca, a na południowej wydłuża i tam teraz mają upragnioną wiosnę.

W listopadzie w Małopolsce ubędzie dnia „tylko” o 80 minut; z 9 godz. 47 minut w pierwszym dniu, do 8 godz. 27 minut ostatniego dnia miesiąca. W dniu Wszystkich Świętych Słońce wschodzi o godz. 6.30, a zachodzi o godz. 16.17. Natomiast ostatniego listopada wschód Słońca nastąpi o godz. 7.15, a zachód o 15.42. W praktyce wiemy z wieloletnich obserwacji, że Słońce w Małopolsce najczęściej wynurza się z mgieł dopiero południową porą. Natomiast z całą pewnością w środę 22 XI o godz. 14.13 „przejdzie” ze znaku Skorpiona w znak Strzelca. Ponadto, przez cały miesiąc, aktywność magnetyczna Słońca będzie na niskim poziomie, co manifestować się będzie brakiem plam na jego powierzchni.

Natomiast ciemne bezksiężycowe noce, dogodne do obserwacji astronomicznych, wystąpią w pierwszej dekadzie miesiąca, kolejność faz Księżyca będzie bowiem następująca: now 7 XI o godz. 7.17, pierwsza kwadra 15 XI o godz. 15.54, pełnia 23 XI o godz. 6.39 i ostatnia kwadra 30 XI o godz. 1.19. W apogeum (najdalej od Ziemi) będzie Księżyc 14 XI o godz. 17.00, a w perygeum (najbliżej Ziemi) znajdzie się 26 XI o godz. 13.00. Warto zaznaczyć, że wieczorem 12 XI Księżyc zakryje planetę karłowatą Pluton, a 16 XI nad ranem Marsa. Oba te zjawiska nie będą u nas widoczne, ale za to możemy obserwować wieczorem w dniu 11 XI o godz. 17.00, nisko na zachodnim niebie, zbliżenie Księżyca do Saturna.

Jeśli chodzi o planety, to Merkury widoczny będzie nisko na wieczornym niebie do 20 listopada, potem skryje się w zorzy wieczornej, by pojawić się na porannym niebie w pierwszych dniach

grudnia. Wenus jako Gwiazdę Poranną dostrzeżemy nisko na wschodnim niebie. Z upływem czasu będzie coraz wcześniej poprzedzała wschód Słońca, aż do końca tego roku. Potem „tęskniąc” za kąpielą w promieniach Słońca,

zniknie nam z porannego nieba, ale dopiero końcem czerwca 2019 roku. Marsa dostrzeżemy wieczorem na południowo-zachodnim niebie. Gości on w gwiazdozbiornie Wodnika. Nad ranem 16 XI zakryje go Księżyc, ale u nas to zjawisko – jak wspomniałem powyżej – niestety nie będzie widoczne. Jowisza z gromadką czterech galileuszowych księżyców, można będzie obserwować na zachodnim niebie, ale tylko w pierwszej dekadzie listopada, potem zniknie w promieniach zachodzącego Słońca. Natomiast Saturna dostrzeżemy wieczorem na zachodnim niebie, systematycznie będzie się zbliżał na niebie do Słońca, by zniknąć w jego promieniach w połowie grudnia. Planeta Uran przebywająca w gwiazdozbiornie Ryb dostępna będzie do obserwacji teleskopowych od wczesnych godzin wieczornych. Neptuna w Wodniku możemy obserwować w pierwszej połowie nocy, na południowej części naszego nieba.

Bez względu na pogodę, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, będzie można złożyć wizytę w Młodzieżowym Obserwatorium Astronomicznym im. Kazimierza Kordylewskiego, mieszczącym się przy ul. M. Kopernika 2 (tel. 12 281 15 61), aby tam zobaczyć sztuczne niebo w planetarium, tudzież zaobserwować przez lunetę planety, czy też odbyć emocjonującą wycieczkę po górach, kraterach i morzach lawy na Księżycu.

W listopadzie promieniują dwa silne roje meteorów: Tauridy i Leonidy. Tauridy mają podwójny radiant (południo-



wy – S i północny – N) w gwiazdozbiornie Byka. Maksimum ich aktywności przypada na 6 XI (S) i 12 XI (N). Ten rój meteorów to pozostałość po warkocz krótkookresowej (obiegała Słońce w ciągu 3.3 lat) komety Enckego, która swego czasu rozpadła się na dwie części. Obserwuje się przeciętnie z tego roju, od 10 do 15 „spadających gwiazd” na godzinę. Stosunkowo często występują też jasne bolidy wybiegające z obszaru nieba w pobliżu gromad gwiazd: Plejad i Hiad. W tym roku obserwacjom wieczornym obu rojów nie będzie przeszkadzał Księżyc będący w lub po nowiu. Leonidy zaś promieniują z konstelacji Lwa od 10 do 23 listopada (do 20 przelotów na godzinę), z maksimum 17 XI nad ranem. Rój ten związany jest z pozostałością po warkocz komety Tempel-Tuttle. Warunki obserwacyjne maksimum tego roju będą łatwe, Księżyc będzie bowiem po pierwszej kwadrze. Dysponując zaś wolną chwilą, spójrzmy w niebo, niestety najczęściej spowite listopadowymi mgłami i chmurami, o czym dobitnie świadczy staropolskie przysłowie: *Jesień bezdeszczowa – to zima wiatrowa*.

Zatem u progu grudnia i zbliżającej się milowymi krokami zimy pogodnego nieba wszystkim Państwu gorąco życzę.



dr ADAM MICHALEC
Młodzieżowe Obserwatorium
Astronomiczne
w Niepołomicach

Biblioteka 70 lat mineło!

W 2018 r. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach im. Tadeusza Biernata świętuje jubileusz 70-lecia istnienia. Uroczystości z tej okazji zaplanowaliśmy na dwa dni: na „oficjalną” sobotę i niedzielę dla Czytelników.

Bagaż człowieka inteligentnego powinien zawierać: miłość do wiedzy, miłość do książek, miłość do Ojczyzny, serdeczność i szacunek do drugiego człowieka – te słowa znajdują się na tablicy upamiętniającej Tadeusza Biernata, patrona niepołomickiej biblioteki, bo jak wspominają jego uczniowie, profesor powtarzał je wszystkim rocznikom wychowanków opuszczających niepołomickie liceum.

22 września w holu odsłoniłmy tablicę poświęconą patronowi biblioteki – Tadeuszowi Biernatowi. 16 lat temu placówka otrzymała imię tego niezwykłego człowieka, któremu Niepołomice zawdzięczają powstanie szkoły średniej

i wychowanie pierwszych powojennych roczników młodzieży. Tadeusz Biernat już w czasie okupacji organizował i prowadził tajne nauczanie, a natychmiast po wyzwoleniu miasta w styczniu 1945 r. wyruszył pieszo do Krakowa, by uzyskać zgodę ówczesnych władz oświatowych na uruchomienie w Niepołomicach gimnazjum, przekształconego później w Liceum Ogólnokształcące. W pamięci uczniów pozostał jako charyzmatyczny nauczyciel, który w trudnych komunistycznych czasach przekazywał młodzieży „niezbywalne wartości moralne” i patriotyczne. Po latach, już w wolnej Polsce, niegdysiejsi wychowankowie wystąpili do Rady Miejskiej z postulatem, aby niepołomicka biblioteka otrzymała imię Tadeusza Biernata.

Dziejom biblioteki poświęcono wystawę „Biblioteka wczoraj i dziś”, którą można oglądać do połowy listopada w holu i w Galerii na Schodach. Patrząc na dzisiejszą piękną i nowoczesną siedzibę książnicy, aż trudno uwierzyć w jej skromne początki. Od roku 1948 do 1960 biblioteka tułała się po prywatnych kamienicach. Później na trzy de-

kady ulokowała się w niepołomickim zamku. W latach 90. jeszcze dwukrotnie musiała się przenosić – najpierw na ul. 3 Maja, potem na ul. Szkolną, by wreszcie pod koniec 2015 r. wprowadzić się do reprezentacyjnego budynku przy ul. Bocheńskiej 26.

Przez siedem dekad biblioteka zmieniała nie tylko siedzibę, ale i swą ofertę dla mieszkańców. I właśnie działalność książnicy w XXI wieku przedstawiała prezentacja multimedialna zatytułowana Nowoczesna Jubilatka. Dzisiejsza Biblioteka to nie tylko 85 tys. książek papierowych, lecz także duży wybór audiobooków, filmów i e-booków. Dodatkowo mieszkańcy mogą korzystać z dostępu do kursów e-learningowych, a także uczestniczyć w dwustu imprezach czytelniczych rocznie.

Oficjalne uroczystości z okazji 70-lecia istnienia biblioteki zakończyły życzenia i gratulacje dla współczesnej aktywnej seniorce oraz wspólne smakowanie urodzinowego tortu.

JOANNA LEBIEST

dyrektor Biblioteki Publicznej
w Niepołomicach



* * *

23 września w niedzielne popołudnie Biblioteka Publiczna w Niepołomicach świętowała swoje 70. urodziny razem z czytelnikami. Dla przybyłych gości, tych dużych i małych, czekało wiele atrakcji. Już od progu witał każdego pyszny tort, który rozpoczynał wspólne świętowanie. W tym wyjątkowym dniu każdy dział tętnił życiem jeszcze bardziej niż zwykle.

Galeria Książki dla Młodych zamieniła się w wybieg, na którym dzieci prezentowały swoje kostiumy. A wszystko to za sprawą finału konkursu na najpiękniejszy strój bajkowej postaci. Między regałami skakali: czarodzieje, księżniczki, baletnice, a nawet smerf i czerwony kapturek. Stroje były tak piękne, a zaangażowanie rodziców tak duże, że werdykt był jeden; wszyscy zasługiwali na 1. miejsce. Toteż każdy uczestnik kon-

kursu wyszedł z zasłużoną nagrodą. W czytelni natomiast odbył się rodzinny warsztat plastyczny. Każdy z uczestników mógł zostać autorem lub ilustratorem pamiątkowej książki pt. Moja Biblioteka.

W Sali Laboratorium Aktywności Społecznej – Ewa Stadtmueller, znana krakowska pisarka, autorka ponad stu książek dla dzieci spotkała się z najmłodszymi czytelnikami i zabrała ich w nie-zwykłą podróż po bajkowym świecie literatury. Były zagadki i konkursy literackie z wykorzystaniem kukiełek i pacynek przywiezionych przez naszego gościa w „zaczarowanym” kufrze oraz wspólne tworzenie rymowanek ze zwierzątkami w roli głównej. Milusińscy mieli również okazję popisać się swoimi zdolnościami aktorsko-ruchowymi w zaproponowanych przez autorkę zabawach mu-

zycznych. Po tym pełnym entuzjazmu i świetnej zabawy spotkaniu stolik Ewy Stadtmueller został oblężony przez dzieci, których marzeniem było uzyskanie autografu i imiennej dedykacji w książeczkach.

W ramach obchodów jubileuszu naszej biblioteki, odbyła się znana i lubiana przez naszych czytelników oraz mieszkańców akcja wymiany książek. Impreza zgromadziła tłumy miłośników literatury. Oferta książek była wyjątkowo bogata: powieści obyczajowe, sensacyjne, fantasy, publikacje popularnonaukowe, albumy, książki obcojęzyczne, literatura dziecięca i młodzieżowa. Nowych właścicieli znalazło 1250 książek.

ANETA KURAK I BARBARA WYCZESANA

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Niepołomice legendami pisane

warsztaty w ramach projektu „Na 100 Niepodległa”

Waldemar Stelmach

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

9 października odbyły się już trzecie warsztaty w ramach projektu „Wolność – Kocham i rozumiem!”. Na

poprzednich dwóch spotkaniach odkrywaliśmy archeologiczną przeszłość Polski oraz tajniki średniowiecznej kaligrafii.

Temat trzecich warsztatów brzmiał: Niepołomice legendami pisane,

a poprowadziła je pracownica biblioteki – Barbara Wyczęsana. Dzieci w wieku 8 lat poznały na nich znaczenie słowa „legenda”. Dowiedziały się również, jakie są najstarsze niepołomickie podania, m.in. *O Justynie leśniczance*, *O Królu*

Kazimierzu oraz *O polowaniu Królowej Bony*. Uczestnicy mieli okazję poznać również miejsca, które na trwałe wpisują się w tradycję i historię miasta – kościół grunwaldzki, niepołomicki zamek, kościół czy ratusz.

W drugiej części dzieci rozwiązały zagadki i krzyżówki, które usystematyzowały zdobyte wiadomości. Główną częścią warsztatów było stworzenie malowanych na szkłe witraży. Przy pomocy specjalnych farb mali uczestnicy wykonali kolorowe zamki, anioły i kościoły. Dla niektórych była to pierwsza możliwość malunków na szkłe i po paśmie, z jaką były wykonywane, wygląda, że nie ostatnia.

Projekt dofinansowany przez Fundację BGK im. J.K. Steczkowskiego w Konkursie grantowym pt. „Na 100 Niepodległa”.



Kalendarium listopad

7.11 godz. 16.00 – Zajęcia edukacyjno-literackie: Podróże w dziecięcy świat, grupa wiekowa 5–6 lat, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

9.11 godz. 18.00 – Wieczór z Planszówkami, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

13.11 godz. 10.00 – Taniec Historyczny – warsztaty tańca dworskiego. Projekt dofinansowany przez Fundację BGK im. J.K. Steczkowskiego w Konkursie grantowym „Na 100 Niepodległa”, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach – LAS

14.11 godz. 16.00 – Zajęcia edukacyjno-literackie: Podróże w dziecięcy świat, grupa wiekowa 7–9 lat, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

15.11 godz. 17.00 – Wykład Tadeusza Jasonka: Ogród Publiczny – Planty i Dąb Wolności – tradycja i fakty, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach – LAS

17.11 godz. 17.00 – W służbie Niepodległej. Harcerstwo w ruchu niepodległościowym 1918-2018 – spotkanie i wystawa, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach – LAS

20.11 godz. 17.30 – spotkanie Klubu Czytelniczego, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

21.11 godz. 16.00 – Zajęcia edukacyjno-literackie: Podróże w dziecięcy świat, grupa wiekowa 5–6 lat, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

21.11 godz. 18.00 – spotkanie Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach-LAS

23.11 godz. 9.30 – Biblioteczne czytanki w piątkowe poranki – zajęcia dla dzieci w wieku 3 lat, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

28.11 godz. 16.00 – Zajęcia edukacyjno-literackie: Podróże w dziecięcy świat, grupa wiekowa 7–9 lat, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

AUDIOBOOKI W PODŁĘŻU

Justyna Żak

Biblioteka Publiczna w Podłężu powiększyła swoją ofertę o audiobooki. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wypożyczenia. Mamy dla naszych użytkowników aż 100 płyt z literaturą dziecięcą, młodzieżową oraz klasyką. Nie zapomnieliśmy również o wielbicielach fantasy i powieści historycznych. Na lubiących dreszczyk emocji czekają kryminały, powieści grozy i thrillery, a na panie współczesne powieści obyczajowe i romanse. Serdecznie zapraszamy!

Wszystkie audiobooki zostały zakupione ze środków pozyskanych z Budżetu Obywatelskiego.



Uwikłani w II wojnę

Wrześniowe spotkanie Klubu Czytelnika odbyło się 18 września i zostało poświęcone dyskusji pod hasłem: Człowiek uwikłany w rzeczywistość II wojny światowej.

Tym razem Klubowiczki dyskutowały o literaturze poruszającej problematykę postaw człowieka wobec otaczającej go wojennej rzeczywistości. Wojna wyzwala w człowieku najlepsze i najgorsze instynkty oraz cechy – to zdanie najtrafniej określa mechanizm zachowań ludzkich w czasie wojny. Jak wiemy, czas wojny związany jest zawsze z cierpieniem, brakiem litości, a przede wszystkim walką o przetrwanie. Okrutna rzeczywistość prowadzi do zaniknięcia wartości moralnych, pozostawiając trwały ślad w ludzkiej psychice. Realia wojny sprawiły, że człowiek stał się bezwzględny, niezdolny do przyjaźni, miłości czy współczucia. Czytelniczki stwierdziły, że w tym nieludzkim czasie powstał nowy sposób myślenia o człowieku. Codzienny

widok śmierci i ciągły strach znieczulały ludzi na cudzą krzywdę. Jednak mimo niekorzystnych warunków niektórzy zachowali resztki uczuć. Istnieli bowiem ludzie, którzy próbowali ratować życie innym, narażając własne.

Klubowiczki przedstawiły swoje propozycje literatury, która w bardzo realistyczny sposób ukazuje wydarzenia i postawy ludzi w czasie okupacji. Na początku dyskusji czytelniczki przypomniały problematykę takich utworów jak: *Medaliony* Zofii Nałkowskiej, *Opowiadania* Tadeusza Borowskiego, *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall, *Pamiętnik z Powstania Warszawskiego* Mirona Białoszewskiego. Panie dyskutowały również o literaturze, która nawet dziś nie pozostaje obojętna wobec okrucieństwa II wojny światowej. Ukazuje ją w wielu aspektach. Tworzy kreacje różnych bohaterów, przedstawia ich wybory i działania, rozterki i lęki w sytuacjach ekstremalnych, granicznych, analizując ludzką naturę, zaświadcza o upadku wartości i ideałów.

Wciąż ukazują się nowe publikacje, biografie, wspomnienia, pamiętniki tych, którzy doświadczyli wojny. Przecież jeszcze dzisiaj żyją świadkowie tamtych czasów i dzielą się dopiero teraz swoimi wojennymi wspomnieniami. Polecamy szczególnie następujące książki, które ukazały się w ostatnim czasie: *Dobranoc Auschwitz. Reportaże o byłych więźniach* Aleksandry Wójcik i Macieja Zdziarskiego, *Tatuażysta z Auschwitz* Heather Morris, *Dziewczyny wojenne* Łukasza Modelskiego, *Artyści w okupowanej Polsce* Remigiusza Piotrowskiego, *Okupacja od kuchni. Kobieta sztuka przetrwania* Aleksandry Zaprutko-Janickiej, *Bilans krzywd. Jak naprawdę wyglądała niemiecka okupacja Polski?* Dariusza Kalińskiego, *Sen o wolności* Marka Skwarnickiego, *Azyl* Diane Ackerman, *Wanda Półtawska. Biografia z charakterem* Tomasa Krzyżaka.

Czytelniczki podkreśliły, że wymienione publikacje zawierają ogrom wiedzy o realiach wojny i priorytetach, jakimi kierowali się ówcześni ludzie. Zwróciły uwagę, że ta wiedza ważna jest szczególnie dla ludzi młodych, choćby ze względu na szacunek dla doświadczeń pokolenia wojennego i potrzebna, by ludzkość mogła uniknąć następnych tragedii. Klubowiczki stwierdziły, że ważna jest świadomość faktu, że tak naprawdę nie jesteśmy w stanie zrozumieć ani wyobrazić sobie do końca traumy czasów okupacyjnych.

Rzeczywistość wojenna zawarta w literaturze ukazuje nam uniwersalną prawdę: Tyle wie-
mie o sobie, ile nas sprawdzono (W. Szyborska).



MARTA PIOTROWSKA

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

O naszej bibliotece

Ewa Korabik

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Historia Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Biernata była tematem pierwszego po wakacjach spotkania Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic, które miało miejsce 19 września, tym razem nietypowo w czytelni naszej biblioteki.

Temat spotkania nieprzypadkowo zbiegł się z jubileuszem 70-lecia niepołomickiej księżnicy. Był swoistym wstępem do zbliżającej się uroczystości. Podstawą wspomnień była prezentowana na spotkaniu *Historia biblioteki miejskiej w latach 1948–1978* napisana przez prof. Tadeusza Biernata, którego imię od 2003 roku nosi nasza biblioteka. Nie zabrakło również archiwalnych fotografii, artykułów oraz kronik bibliotecznych systematycznie prowadzonych od 15 już lat.

Z opowieści klubowiczów wyłaniały się wnętrza pierwszej siedziby naszej placówki – jeszcze ciasne, mało przyjazne, a zaraz potem dostojne, klimatyczne, bo mieszczące się w zamku królewskim. I tu właśnie zagadka. Nie wiadomo bowiem, w którym dokładnie roku biblioteka została przeniesiona do komnat zamkowych. Prawdopodobnie był to rok 1959, ale na podstawie posiadanych przez nas materiałów nie udało się tego dokładnie ustalić. Być może ktoś zna dokładną datę. Wiemy natomiast, że

pierwszą bibliotekę jeszcze przed wojną utworzyła nauczycielka – Marta Hubicka, istniała ona do 1939 roku – była to biblioteka szkolna. Kolejna została założona przez Kółko Rolnicze na Jazach, a po wojnie biblioteka funkcjonowała również w Jednostce Wojskowej przy 2DPP. W 1938 roku Rada Powiatowa wezwała burmistrza Pikulskiego do utworzenia biblioteki gminnej, ale otrzymała odpowiedź odmowną. Władysław Pikulski tłumaczył się ciężką sytuacją finansową miasta, a także tym, że są już biblioteki właśnie w szkole, na Jazach i w Koszarach.

Dopiero w 1946 r. Rada Ministrów wydała „Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”, a w 1948 r. decyzją Biblioteki Powiatowej w Bochni powstaje w Niepołomicach

Biblioteka Miejska. Była to pierwsza w mieście placówka kulturalna. Jak wspominają uczestnicy w latach 50. i 60. były ściśle określone pozycje książkowe, które można było zakupić do biblioteki oraz to, że szczególnie świętowano Dni Oświaty Książki i Prasy, organizując pochody postaci bajkowych. Biblioteka była również miejscem spotkań z wybitnymi pisarzami, poetami znanymi profesorami. A także przy bibliotece działało Ognisko Muzyczne.

Także i dziś nasza biblioteka pełni funkcję centrum kulturalnego dla społeczności Niepołomic i nie tylko. Tutaj ludzie spędzają czas, rozwijają swoje zainteresowania, zdobywają nowe umiejętności, poszerzają wiedzę i wspólnie działają. Jest to miejsce otwarte na ludzi, sprzyjające czytelnictwu, tworzone z pasją przez ludzi dla ludzi.



Funmedia – kursy dla każdego

Agnieszka Grab

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach zaprasza wszystkich chętnych: najmłodszych, młodzież i osoby dorosłe do udziału w samokształceniowych kursach e-learningowych firmy Funmedia. Kursy trwają do 1 kwietnia 2019 r. i są bezpłatne!

Nauka odbywać się może w dowolnym miejscu i czasie. Warunkiem jest posiadanie komputera z dostępem do internetu, adresu e-mailowego oraz kodu aktywacyjnego. Kody do wszystkich szkoleń można otrzymać w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach oraz w Filiiach w Podłężu, Staniątkach, Woli Batorskiej i Zabierzowie Bocheńskim.

Liczba kodów jest ograniczona.

Po uzyskaniu kodów aktywacyjnych będą mogli Państwo uzyskać indywidualny dostęp do dwóch pakietów kursów

online. Jeden kod daje dostęp do 5 kursów. Oznacza to, że otrzymacie Państwo możliwość samodzielnego korzystania z dostępnych kursów. Jest to ważne, ponieważ indywidualny dostęp pozwala m.in. na śledzenie postępów w nauce i powtarzanie materiału.

Pakiet pierwszy:

Angielski123 – poziomy A1-B2
Niemiecki123 – poziomy A1-B2
Włoski123
Hiszpański123

Funenglish – język angielski dla dzieci w wieku 6–12 lat

Pakiet drugi:

Angielski biznesowy123
Francuski123
Czytaj123
Pamiętaj123
Photoshop123

Pakiet trzeci:

Masaż123
Pisz123
Fotografia123
Photoshop123
Funjunior – kurs angielskiego dla przedszkolaków w wieku 4–5 lat

Zapraszamy do Biblioteki po kody dostępu do 14 kursów online.

Literatura jest kobietą

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce puste jak orzeszek,
malutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie wić,
o blasku próchna mówić „dnieje”,
o blasku słońca nic nie mówić.

fragment wiersza *Gawęda o miłości ziemi ojczystej*
Wisława Szymborska

W szkole podstawowej, będąc uczennicą, wyznaczona zostałam do deklamowania wiersza z okazji święta odzyskania niepodległości przez Polskę. Wiersz nie był łatwy do nauczenia się, ale kiedy ostatecznie mi się to udało, zakochałam się w nim bez pamięci i znam go do dzisiaj. Pokochałam też autorkę wiersza na całe życie. Wisławę Szymborską. Kiedy wiele lat później nie tylko poznałam inne wiersze naszej Noblistki, lecz także jej biografie, zrozumiałam, dlaczego wiersz napisany w latach pięćdziesiątych był namiętnie „eksploatowany” w czasach mojego dzieciństwa i młodości, a potem był argumentem dla tych, którzy nie widzieli powodu, by Szymborskiej przyznać najważniejszą na świecie nagrodę literacką. A dla mnie jest do tej pory jednym z piękniejszych wierszy o miłości do Ojczyzny.

Kiedy piszę te słowa, mamy miesiąc do ważnej dla nas rocznicy. I pomyśla-



Irena Krzywicka

łam sobie, że ten dzisiejszy mój artykuł to osobisty ukłon dla kobiet, które poznałam, czytając ich utwory – wiersze, powieści, opowiadania, dramaty. Są dla mnie wybitnymi postaciami, niektóre z nich były odważnymi nosicielkami idei, stawały w szranki z zaściankowymi postawami, jak na przykład Gabriela Zapolska czy Irena Krzywicka. Wpisały się w sto lat niepodległości Polski. Sto lat naszych praw – kobiet. I jest ich naprawdę wiele.

Ale chciałabym jeszcze na chwilę wrócić pamięcią do mojej wiejskiej szkoły podstawowej. Bo tam poznałam nie tylko jedną poetkę – tę od *Gawędy* i *Minuty ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*. I pojęcia nie miałam, że osoba, która spotyka się z nami, dziećmi, by przygotować jasełka lub inne przedstawienie teatralne, jest poetką. Wszyscy mówiliśmy do niej „babciu Kasiu” i zaśmiewaliśmy się do łez na próbach, kiedy czytała nam swoje teksty pisane gwarą. I wiele, wiele lat później, dowiedziałam się, że „babcia Kasia” zdała egzamin do staniąteckiego Liceum Pedagogicznego, a ponieważ osobiste losy nie pozwoliły jej na kontynuowanie nauki, to tęsknotę za literaturą i edukacją realizowała, pisząc wiersze, krótkie opowiadania i ucząc dzieciaki teatru. I była dla nas ważna. Babcia Kasia. Katarzyna Kracik. Poetka.

Za odwagę literacką i życiową niezwykle cenię Gabrielę Zapolską – była nietuzinkową autorką, z nieśmiertelną *Moralnością pani Dulskiej* na czele, stała na froncie walki z zakłamaniem, kołtuństwem, obłudą, podwójną moralnością. Podobnie piórem walczyła Irena Krzywicka, autorka *Wyznań gorszycielki*, choć słono musiała zapłacić za walkę o prawa kobiet. Do dziś uważam za wybitne utwory, które wyszły spod ręki Zofii Nałkowskiej i Marii Dąbrowskiej. I też – dzięki lekturze dzienników i listów autorstwa obu pań – chyłę czoła przed ich odwagą, zwłaszcza w trudnych czasach, tak wojennych, jak i powojennych.

Do ulubionych poetek, choć oczywiście bezapelacyjnie Szymborska jest na pierwszym miejscu, zaliczam Marię Pawlikowską-Jasnorzewską, Kazimierę Iłakowiczównę, Halinę Poświatowską i Agnieszkę Osiecką. A także Korę. I też – to, co dla mnie ważne – podziwiam te kobiety za hart ducha, wadzenie się z losem, bycie wiernymi swoim wartościom.

Szybko myślę sobie teraz, ileż jest autorek powieści współczesnych, które czytam, o których czasem Państwu opowiadam, które po prostu bardzo lubię. Nie sposób chyba wymienić wszystkich, więc wspomnę o kilku. Znowu królowa – Olga Tokarczuk. Trzymam kciuki za to, by świat docenił przenikliwość autorki, która z taką pokorą i wrażliwością pisze o życiu, ludziach, uniwersalnych prawdach. Każda jej książka pozostawiła we mnie ślad, poczynając od *Prawieku*, a kończąc na *Księgach Jakubowych*. Dorotę Terakowską kocham przede wszystkim za *Córkę czarownic* i *Tam, gdzie spadają anioły*. I cieszę się, że jej córki



Maria Pawlikowska-Jasnorzeńska

również piszą i kręcą filmy o ważnych sprawach. Joannę Bator za docieranie do trzewi i sprawianie, że po lekturze *Ciemno, prawie noc* o niczym innym się nie myśli, tylko o książce. Przynajmniej przez kilka dni. Grażynę Plebanek za *Furię* – napiszę o niej, obiecuję. Zośkę Papużankę za przyglądanie się ciemnych zakamarkom rodziny i szkoły. Annę Cieplak za portretowanie współczesnych nastolatków. Justynę Kopińską za nieustępliwość w dociekanii prawdy i reportażę będące przysło-

wiowym kamykiem ruszającym lawinę. I moją koleżankę, również „naszą” pisarkę, Kysię Mirek (że pozwolę sobie zdrobnić imię) za odwagę w realizowaniu marzeń. Wzrusza mnie słuchanie jej opowieści o tym, jak przygotowuje się do pracy pisarskiej, a potem promocyjnej. I jak to wszystko niełatwo godzić z innymi obowiązkami. I cieszy mnie to, że jej powieści są tak chętnie kupowane i czytane.

Przekornie oczywiście zatytułowałam ten artykuł. Bo na mojej literackiej

półce są, jak można się było wielokrotnie przekonać, i autorzy – mężczyźni. Dzisiaj jednak kłaniam się nisko kobietom, które może i nie są na banknotach, ale zasług dla tworzenia dorobku kulturowego kraju mają całe mnóstwo. Świętujemy radośnie, ponad wszystkim, co nam doskwiera.



DOROTA KULESZA-TAŁAN

FELIETONY ŻYCIEM PISANE (100)

Podróże i przystanie

W każdym człowieku nieustannie walczą ze sobą dwie przeciwstawne skłonności, to znaczy: z jednej strony potrzebujemy działania i ruchu, ale z drugiej kusi nas spokój i stabilizacja. Jesteśmy jak Odyseusz, który siedząc w domu, marzył o dalekich i pełnych przygód podróżach, ale kiedy już zwiedził świat, zapragnął wrócić do rodzinnej Itaki, aby zaznać odpoczynku w objęciach tęskniącej za nim Penelopy. Taka zmienność potrzeb jest czymś absolutnie naturalnym i występuje zazwyczaj w formie sinusoidy. Podobne zjawiska zdarzają się przecież również w przyrodzie, gdzie cyklicznie następują po sobie dzień i noc, a zwierzęta po ciepłych miesiącach pełnych wysiłku związanego z odchowaniem potomstwa zimą odpoczywają i regenerują siły, konsumując zebrane wcześniej zapasy. Pora mrozów jest dla wielu gatunków okresem snu zimowego i znacznego spowolnienia metabolizmu. Warto wspomnieć, że niektóre dzikie zwierzęta takie jak łasice, sarny, borsuki i gronostaje mogą zająć w ciąży zarówno jesienią, jak i wczesną wiosną, przy czym fenomen polega na tym, że niezależnie od daty zapłodnienia poród zawsze odbywa się późną wiosną, bo tylko wtedy można odchować młode pokolenie. A zatem wiosenna ciąża trwa tylko 2 miesiące, a jesienna jest spowolniona i trwa nawet 8 miesięcy, ale nowo narodzone młode w każdym przypadku są dokładnie takiej samej wielkości.

Wróćmy jednak do gatunku *homo sapiens*. W fazie aktywności jesteśmy gotowi pracować, tworzyć, zdobywać środki do życia, konkurować, spieszyć

się i robić wokół siebie dużo szumu. Wtedy nasz umysł nastawiony jest na rozwiązywanie problemów i pokonywanie trudności. Jesteśmy jak żeglarz płynący po nieprzewidywalnym oceanie. Wykonujemy kilka zadań równocześnie. Brak nam jednak wtedy czasu na zachwyt pięknem i na refleksję nad życiem. Ale przecież nikt nie jest w stanie być wysoce aktywny w nieskończoność, więc musimy w końcu wpłynąć do naszej spokojnej przystani, czyli do miejsca, w którym czujemy się na tyle bezpiecznie, że możemy przystopować. Wchodzimy w inny tryb funkcjonowania. Wcale to jednak nie oznacza, że popadamy w stan leniwego odrętwienia, lecz po prostu potrzebujemy takiej

dyskomfort, który porównują do pobytu w więzieniu.

Wspomniany okres wyciszenia jest nam ogromnie potrzebny do odzyskania stanu równowagi wewnętrznej oraz regeneracji sił psychicznych i fizycznych. Wiewiórki zimą zjadają zebrane wcześniej orzechy, a my w tej fazie mamy czas na zajęcie się sobą i „konsumujemy” pozyskane wcześniej zasoby. Stajemy się czymś „klientem”, na przykład kupując bilet do kina lub na siłownię. To czas, kiedy możemy zachwycić się otaczającym nas pięknem przyrody, muzyki, literatury, malarstwa i wszelkich dzieł stworzonych przez innych ludzi. To pora „uważności” oraz „bycia”.

Ale przecież po zimie nadchodzi wiosna, która przywraca wiewiórki do pełnej aktywności. My również w pewnej chwili zaczynamy znowu odczuwać potrzebę wyruszenia w nowy rejs, choć przecież wiąże się to z wysiłkiem i ryzykiem. Kolejny raz wypływamy na ocean życia, aby gromadzić skarby, choć musimy pokonywać sztormy i walczyć z korsarzami.

Co jest w tym wszystkim najważniejsze? Po pierwsze, ważne jest, aby nie zwlekać z wypłynięciem w rejs wtedy, kiedy nadchodzi odpowiednia na to pora. Po drugie, niezwykle istotne jest, aby nie dać się skusić syrenom, które swoim urokiem potrafią zmacić niejednen umysł i wciągnąć żeglarza na podwodne skały. No i po trzecie, trzeba w odpowiedniej chwili powrócić do macierzystego portu, bo pracaoholizm jest współczesną plagą nie mniej groźną od syren.



MARCIN URBAN

FRASZKA O ŻEGLOWANIU

*Życie to na przemian rejsy
i życzliwe nam przystanie
oraz... całkiem sporo syren,
więc uważać trzeba na nie.*

chwili, kiedy „nastawiamy się na odbiór”. Niekiedy czytamy, oglądamy jakiś film, idziemy na koncert, na pływalnię lub na spacer. To nasz „czas relaksu”. Faza pobytu w naszej przystani to czas bardziej osobisty, domowy, spędzony w przyjaznym nam środowisku na wykonywaniu rutynowych lub mniej angażujących czynności. Muszę zaznaczyć, że ludzie z natury nie lubią całkowitej, beczynnej nudy. Eksperymenty polegające na proszeniu ochotników o kompletnie, apatyczne „nicnierobienie” i na pozbawieniu ich zewnętrznych bodźców dowiodły, że zwykle po kilkunastu minutach takie osoby odczuwają silny

**Każdy wtorek
godzina 17.30**

**Warsztaty
artystyczne nie
tylko dla Pań**

Pierdulki Adulki

**Prowadzący
Adrianna Kaputa**

Kontakt:

dompelenkultury@gmail.com

tel: 515576631

**DOM
PEŁEN
KULTURY**



Skrzydłaci mieszkańcy Niepołomic

Spacer z okazji Europejskich Dni Ptaków

Tegoroczna złota polska jesień nastrajała do spacerów, leśnych wędrówek i wycieczek rowerowych. Świetną okazją do aktywnego i rodzinnego spędzenia wolnego czasu był spacer „Skrzydłaci mieszkańcy Niepołomic” zorganizowany 7 października przez Stowarzyszenie Zielony Puszczyk.

Tym razem Zielony Puszczyk włączył się w obchody Europejskich Dni Ptaków 2018 i już po raz drugi zorganizował ptasi spacer w Niepołomicach. W czasie EDP miłośnicy ptasich obserwacji, zwani po polsku ptasiarzami lub z angielska birdwatcherami, ruszają z lornetkami i lunetami na obserwację ptaków. Hobby to jest bardzo popularne w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, ale powoli sławę zdobywa również w Polsce, a liczba ptasiarzy w naszym kraju systematycznie rośnie.

Niepołomickie wydarzenie, którego ogólnopolskim koordynatorem jest OTOP – Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, spotkało się ze sporym zainteresowaniem. Ponad 30-osobowa grupa dorosłych i dzieci zgromadziła się rano przy Dębie Wolności w parku Miejskim, gdzie przywitani nas organizatorzy z Zielonego Puszczyka i wręczyli dzienniczek obserwacji ptaków oraz lornetki. Spacer poprowadził znany i lubiany ornitolog Igor Długosz, który dzielił się z nami ciekawostkami z życia ptaków, charakteryzował konkretne gatunki oraz odpowiadał na pytania uczestników. Dodatkowo organizator akcji Piotr Woś rozwiewał wszelkie wątpliwości i poma-

gał w rozpoznawaniu kolejnych okazów.

Naszym zadaniem było wypatrywanie i dokładne zanotowanie gatunków i ilości zaobserwowanych ptaków. Okazuje się, że rozpoznanie danego gatunku ptaka, jak również dokładne policzenie wszystkich osobników, nie należy do najłatwiejszych czynności obserwatora, szczególnie początkującego. Byłam pod wrażeniem naszego przewodnika, który – patrząc na chmurę lecących ptaków – natychmiast podawał nie tylko ich gatunek, lecz także ilość. Podczas spaceru zatrzymywaliśmy się w poszukiwaniu ptaków w parku, przy miejskim stawie, przy szkole, hipodromie i na łąkach nieopodal Drwinki. Pogoda i humory dopisywały, a my mieliśmy czas na robienie notatek, wypatrywanie kolejnych gatunków oraz obserwację przez lunetę. W pewnym momencie dostrzeżliśmy na



Uczestnicy EDP 2018, fot. Paulina Szelerewicz Gładysz

zorganizowali akcję sprzątającą i usunęli wysypisko śmieci na dwóch małych obszarach. Niestety zaśmiecenie terenów zielonych jest nadal widoczne i wciąż pozostaje dużym problemem.

Nasz spacer dobiegł końca po około 2 godzinach i przejściu niespełna 2 km, zakończył się zaśpiewaniem urodzinowego Sto lat naszemu przewodnikowi oraz słodkim poczęstunkiem. Ogólnie odnotowaliśmy 453 osobniki z 18 gatunków, najwięcej zięb i szpaków, ale na naszych Kartach ptaka nie zabrakło również mew, gołębi, kwiczołów i wspomnianej już największej atrakcji – jastrzębia.

Jak się okazuje, nie tylko Puszcza Niepołomicka zasługuje na uwagę, ale także centrum naszego miasta jest bardzo ciekawe pod względem przyrodniczym. Codziennie tuż obok nas lub nad naszymi głowami setki ptaków przemieszcza się, odchowuje młode, szuka pokarmu i domu. Zdecydowanie warto częściej przyglądać się skrzydłatym mieszkańcom Niepołomic i korzystać z okazji do ich podglądania przez cały rok.

ALICJA MIREK
uczestniczka spaceru



Notowanie obserwacji, fot. Paulina Szelerewicz Gładysz

niebie lecącą samicę jastrzębia ze zdobyczą w szponach. To było coś!

Jedyny negatywny akcent na naszej trasie to śmieci w okolicach padoku nieopodal Drwinki. Duże brawa należą się ekipie Zielonego Puszczyka i harcerzy z zastępu Buki 3 Niepołomickiej Drużyny Harcerzy Niepołomni, którzy w przeddzień spaceru z własnej inicjatywy

Birdwatching



Trznadel, fot. Patrycja Wąsikowska

Z ptasiego pamiętnika

30 września 2018, Niepołomice. Całodzienne krążenie wokół Puszczy Niepołomickiej w poszukiwaniu przelatującego późnym latem ptactwa zaowocowało nową obserwacją. Rybołów, najbardziej zagrożony wyginięciem podniebny drapieżnik polski pojawił się na niebie zupełnie znikąd i przeleciał tak szybko, że nie było szans na zrobienie mu dobrego zdjęcia – ale przecież nie to jest najważniejsze. Obserwacja i samo wspomnienie będzie moje już na zawsze.

Ptasiarstwo

Birdwatching to wymagające hobby, które polega na obserwowaniu ptaków w ich naturalnym środowisku, zarówno gołym okiem, jak i za pomocą przyrządów optycznych. Pasjonaci oprócz samych obserwacji pogłębiają swoją wiedzę na temat danego gatunku – jego siedliska, wyglądu, zachowań, odgłosów i biologii. Od ornitologów odróżnia ich to, że nie prowadzą badań naukowych. Swoją wiedzę i informacjami dzielą się na forach internetowych oraz grupach dyskusyjnych.

Ptasiarstwo uwarunkowuje na przyrodę, zwiększa świadomość ekologiczną, ale jest wymagające – kondycyjnie jak i psychicznie. Należy być przygotowanym na bardzo wczesne wstawanie, na pokonywanie długich tras (nierzadko w trud-

nych warunkach), a także na to, że nie każde poszukiwanie zaowocuje obserwacjami.

Ptasia turystyka

Ptaki, to zdecydowanie najczęstszy obiekt fascynacji jeśli chodzi o turystykę przyrodniczą i nawet to hobby ma swoje odmiany. W najszerszym ujęciu tematu, birdwatching przybiera formę wypraw terenowych w celu podglądania występujących na danym obszarze ptaków. Możemy wyodrębnić też nieco bardziej sportową odmianę birdwatchingu polegającą na spostrzeżeniu jak największej liczby gatunków w określonym regionie, a także tzw. twitching czyli podglądanie jedynie największych rzadkości. Taką formę birdwatchingu zdecydowanie można określić jako swego rodzaju wyzynową. Poza tym można wyodrębnić jeszcze birdwatching nastawiony na doznania estetyczne.

Obserwacja ptaków w Polsce z roku na rok staje się coraz bardziej popularnym hobby, a niektóre zagraniczne portale internetowe określają nasz kraj jako europejską potęgę turystyki ornitologicznej. Wszystko dlatego, że na terenie Polski występuje wiele terenów cennych przyrodniczo. Zalesione obszary przyciągają do nas wielu miłośników przyrody, którzy odnajdują tutaj prawdziwy ptasi raj. Polska jest jednym z nielicznych kra-

jów w Europie, w którym zachowało się tak wiele naturalnych ptasich siedlisk.

Ptaki Puszczy Niepołomickiej

Puszcza Niepołomicka może poszczycić się ogromną różnorodnością siedlisk, co niesie za sobą także różnorodność wśród występujących tu gatunków ptaków. Na obszarze Puszczy Niepołomickiej występują gatunki o charakterze reliktowym, na co duży wpływ mają zbiorniki wodne, wilgotne łąki i bagniste tereny otoczone lasami. Podmokłe tereny Puszczy Niepołomickiej stanowią ostoję ptaków wodnych. Na terenie kompleksu zaobserwowano aż 175 gatunków tych zwierząt, a w tym te, które są objęte szczególną ochroną jak orlik, pustuleczka, kobuz, bocian czarny. Występują także gatunki, które są uznawane w skali europejskiej za zanikające. Przykładem jest brodziec samotny, remiz i puszczyk uralski. W niektórych uroczyskach notowano występowanie cietrzewia i muchołówki białoszyjej.

Właściwe miejsce, właściwy czas

Największa aktywność ptaków przypada zawsze na wczesny ranek i tuż przed zmierzchem. Związane jest to z poszukiwaniem pożywienia – rankiem, wschodzące słońce ogrzewa insekty, tym samym pobudzając do aktywności insektożerne ptactwo. Wieczorem natomiast



Żurawie w nawłoci, fot. Patrycja Wąsikowska,

ptaki starają się zgromadzić energię na zbliżającą się noc i intensywnie szukają „kolacji”. W południe zaś można obserwować ptaki brodzące lub drapieżne – te patrolują śródleśne polany i przyleśne łąki.

Każda pora roku jest dobra na obserwacje ptaków, ale dwie z nich są szczególnie ważne dla ptasiarzy – okresy przelotów. Wiosną i jesienią można wypatrzeć ptaki podczas ich sezonowych migracji – zarówno rzadkości, które odwiedzają nasz kraj tylko przelotem, jak i lokalne gatunki zbierające się w stada, którymi później będą odlatywać.

Najlepsze miejsca na ptasie obserwacje, to te o zróżnicowanym charakterze: zbiorniki wodne, tereny wodno-błotne i bagienne, podmokłe łąki śródleśne i tereny w bliskim sąsiedztwie lasu. Głęboko między drzewami również możemy natknąć się na ciekawe gatunki i choć trudniej będzie nam je wypatrzeć, to taka obserwacja z pewnością przyniesie nam wiele satysfakcji.

Zaopatrzenie

Najbardziej niezbędnymi narzędziami ptasiarza są... jego oczy i uszy. Przydatna okaże się także dobra lornetka, luneta lub teleobiektyw. W birdwatchingu najlepsza będzie lornetka z 8x lub 10x powiększeniem. Choć większe powiększenie pozwoli bardziej „zbliżyć się” optycznie do naszego obiektu, stabilne utrzymanie takiej lornetki staje się coraz trudniejsze (przy 12x statyw jest już niemal koniecznością). W terenie warto mieć przy sobie też dyktafon i notes.

Birdwatcherowi przyda się przewodnik po gatunkach ptaków ze szkicami. Jako że temat birdwatchingu jest mi szczególnie bliski i ptasiarstwo samo w sobie jest moim dużym hobby od lat,

z czystym sumieniem mogę polecić ponadczasowy Przewodnik Collinsa „Ptaki”. Książka jest napisana na najwyższym poziomie, kompetentna w treści i zaopatrzona w szkice (ponadto uaktualniana co kilka lat). Warto nadmienić, iż przewodniki z ilustracjami są zdecydowanie lepsze niż przewodniki ze zdjęciami, ponieważ ilustratorzy takich publikacji starają się zawrzeć jak najbardziej charakterystyczne cechy danego gatunku, podczas gdy na zdjęciach zawsze widać tylko pojedynczego osobnika, którego cechy zewnętrzne mogą (w większym lub mniejszym stopniu) odbiegać od „wzorca” (mowa o zróżnicowaniu wewnątrzgatunkowym). W przewodniku Collinsa omówione zostały gatunki ptaków w porządku systematycznym. Mogę śmiało powiedzieć, że jest to jedyny ptasi przewodnik, który naprawdę warto wziąć ze sobą w teren. Drugą ciekawą

pozycją, którą polecam – już nieco bardziej zapalonym poszukiwaczom rzadkich gatunków – to przewodnik *Pióra* napisany przez Mariana Cieślaka i Bolesława Dula. Ta książka może nauczyć właściwej identyfikacji piór – pomoże rozpoznać wiek, a nawet i płeć danego gatunku.

Jak obserwować?

W lesie często natkniemy się na drewniane ambony, które można wykorzystać jako miejsce naszej zasiadki. W taki sposób pole naszego widzenia zwiększy się, a my będziemy mogli obserwować ptaki, nie niepokojąc ich.

Podczas obserwacji warto uzbroić się w wytrwałość i cierpliwość, gdyż wiąże się to z długotrwałym wyczekiwaniem. Ptaki są niezwykle ostrożne i zawsze zauważają najmniejsze zmiany w otoczeniu. Gdy wyczuwają zagrożenie lub nie są czegoś pewne, po prostu rezygnują i nie podlatują. Wiele gatunków występujących w Puszczy to gatunki bardzo czujne, skryte i niezwykle podejrzliwe. Do obserwacji takich osobników należy się wcześniej odpowiednio przygotować.

Ptaki mniej płochliwe pozwolą nam na obserwacje z podchodu. Oznacza to po prostu wypatrzenie interesującego nas gatunku i podążanie za nim. Jeśli będziemy robić to wyjątkowo powoli i ostrożnie, możemy liczyć na udaną obserwację. Niestety zbyt gwałtowne ruchy mogą skończyć się niepowodzeniem, a obiekt odleci lub zniknie w zaroślach i nie wróci dopóki się nie oddalimy.

Obserwowanie ptaków bardziej płochliwych czyli takich, które w większości przypadków w ogóle nie tolerują obecności człowieka, to znacznie większe wyzwanie i będziemy musieli



Jesienny zachód słońca w Puszczy Niepołomickiej, fot. Patrycja Wąsikowska



Czeczotka, fot. Patrycja Wąsikowska



Kowalik, fot. Patrycja Wąsikowska



Pliszka siwa, fot. Patrycja Wąsikowska

odpowiednio się do tego przygotować, a przede wszystkim zapoznać z Kodeksem Etycznym Fotografii Przyrodniczej ZPFP. W przypadku obserwacji płochliwych gatunków o wiele bardziej sprawdzi się zasiadka, a to może wiązać się z przygotowaniem czatowni. Ta powinna być zbudowana w taki sposób, by nie niszczyć otaczającej ją roślinności. Absolutnie nie powinno się wycinać otaczających ją drzew i krzewów i w jakikolwiek sposób ingerować w przyrodę.

Praktyczne wskazówki

Obserwując, nie należy patrzeć ptaku prosto w oczy – dobrze jest go ignorować i udawać, że wcale cię nie interesuje. To sprawi, że poczuje się bezpieczniej i nie będzie traktował cię jako potencjalnego zagrożenia. Idąc, nie wykonuj gwałtownych ruchów, chyba że znajdujesz się w parku miejskim, gdzie ptaki przyzwyczajone są do obecności człowieka. W takich miejscach, gdy będziesz się skradał i chował za drzewami, one na pewno zauważą, że coś jest na rzeczy, a wtedy nici z obserwacji. Jeśli nie posiadasz kamuflującego stroju, ubierz się w kolory odpowiednie do danego terenu i pory roku. Podczas podglądania ptaków z ukrycia pamiętaj o tym, by wychylać się na boki, a nie do góry np. nad krzakami. Planując robić zdjęcia, zaopatrzyć się w odpowiedni sprzęt: cicha migawka i teleobiektyw z ultrazoomem mogą okazać się niezbędne. Identyfikując gatunki, zwróć uwagę na to, jak warunki pogodowe wpływają na postrzeganą kolorystykę danego osobnika (o zachodzie słońca niewprawne oko łatwo może pomylić pliszkę siwą z pliszką żółtą).

Ptaki to znakomici obserwatorzy i w większości przypadków zauważą nas wchodzących do czatowni. Można temu zaradzić w bardzo prosty sposób: wybierając się do zasiadki we dwójkę z tzw. osobą „odprowadzającą”. Wtedy do miejsca czatowni należy iść jak najbliżej drugiej osoby, następnie ukryć się w kryjówce i po chwili pozwolić drugiej osobie wrócić. W ten sposób „oszukamy” ptaki, które – choć są niesamowicie spostrzegawcze – nie potrafią liczyć i nie zorientują się, że jedna osoba została na miejscu.

Obserwuj etycznie

Turystyka ornitologiczna może nieść ze sobą negatywne skutki dla środowiska, dlatego aby postępować nieinwazyjnie i móc w pełni cieszyć się z podglądania ptaków, należy przestrzegać reguł oraz zasad etycznych. Ponad 10 lat temu powstał Kodeks Etyczny Fotografii Przyrodniczej ZPFP, którego priorytetowym



założeniem jest to, iż dobro przyrody jest ważniejsze od wykonania zdjęcia. Niezwykle ważna jest wiedza przyrodnicza, ponieważ najczęściej szkodzi się zupełnie nieświadomie.

Przybysze z Północy

Zimą również możemy wiele zaobserwować. Przede wszystkim przylatują do nas ptaki z Północy i Wschodu – głównie ze Skandynawii i Rosji. W zimowych miesiącach drzewa pozbawione są liści, dzięki czemu obserwacje mogą okazać się o wiele łatwiejsze.

W Puszczy Niepołomickiej co roku obserwuję nalot gili i jemiołuszek. Te pierwsze darzę szczególną sympatią, a kolor czerwonych samców pięknie kontrastuje z białym puchem. Lubię ich delikatne popiskiwanie i to, jak grupą osobników potrafią zebrać się na jednej gałązce przekwitniętej nawłoci. By zachować więcej ciepła, ptaki stroszą swoje piórka, przez co wyglądają jak małe puchate kule. Na zimę przylatują do nas też czeczotki – oj, te ptaki wiedzą, co jest modne! Zakładają czerwone kaszkiety i panoszą się na dnie lasu, gdzieś między suchymi liśćmi. Wyżej, u koron drzew skaczą kolejne modnisię – sikorki modraszki – te wolą jednak niebieskie berety. Na gałązkach potrafią wyprawiać prawdziwe akrobacje, dlatego często można zauważyć, jak wiszą uciepione do góry nogami. Nieco rzadziej spotykanym gościem jest zięba jer o delikatnie pastelowo brzoskwiniowym kołnierzu.

Dokarmianie

Fascynacja i zainteresowanie ptakami często zaczyna się w przydomowym

karmniku, w naszym ogrodzie lub po prostu w parku. W karmniku możemy zaobserwować mazurki, wróble, sikory – te zazwyczaj najbardziej się panoszą – a także wiele innych, niewidzianych przez nas wcześniej małych ptaków (tak zwanej przeze mnie “drobnicy”).

Podglądanie ptaków we własnym karmniku może być bardziej interesujące niż niejeden program telewizyjny. Uważliwiał na przyrodę i jej piękno, rozwija zainteresowania, a także zbliża nas do natury. Dokarmianie prowadzone z umiarem uczy troski o przyrodę i umożliwia edukację, a to z kolei przynosi korzystne efekty i motywuje. Najważniejsze jest to, by robić to mądrze. Wbrew pozorom nie jest to wcale łatwą czynnością. Ludzie często nie wiedzą, zapominają lub nie wierzą w to, że nie wolno karmić ptaków chlebem. Takie dokarmianie bardzo im szkodzi – prowadzi do powstawania chorób układu pokarmowego lub śmierci (namoknięty chleb, który znajdzie się w przełyku skrzydlatego łasucha przy minusowej temperaturze może zamarznąć i mocno pokaleczyć jego przełyk). Takie praktyki mogą prowadzić do poważnej choroby, jaka dotyka ptaki wodne, a to spowodowane jest niewłaściwą dietą. Schorzenie nazywa się “anielskie skrzydło” i jest deformacją ostatniego stawu w skrzydle, w wyniku czego lotki prostopadle odstają na zewnątrz. Ta wada jest nieuleczalna, utrudnia latanie i prowadzi do śmierci. Właśnie dlatego niezwykle ważna jest tutaj wiedza. Z tego też powodu każdy ptasi miłośnik, przyrodnik, aspirujący birdwatcher czy czytelnik Gazety Niepołomickiej powinien rozpowszechniać tę wiedzę i pogłębiać

swoją świadomość. Promowanie odpowiedzialnego dokarmiania i etycznych obserwacji ptaków z pewnością przyczyni się do ich ochrony, a o to w tym wszystkim chodzi.

Puszcza jak na widelcu

13 wrzesień 2018, Kłaj. Wracając z porannego pleneru, spotkałam w Puszczy kilkunastoosobową grupę birdwatcherów z Wielkiej Brytanii wraz z przewodnikiem-ornitologiem. Wszyscy wyposażeni byli w lornetki, lunety i teleobiektywy, ale moją uwagę zwrócił przede wszystkim ich niepokonany zachwyt nad naszą lokalną przyrodą! Odeszli od parkingu zaledwie kilka metrów, a już wpatrzni byli w korony drzew z szerokimi uśmiechami na twarzy! Jako mieszkanka Niepołomic, zapalony birdwatcher i osoba, która dorastała w cieniu Puszczy Niepołomickiej, czułam ogromną dumę i satysfakcję. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, jak dużo mamy na wyciągnięcie ręki. I tutaj idealnie pasuje powiedzenie “cudze chwalicie, swojego nie znacie”.

Bibliografia

- Moss, S. (2005) *A Bird in the Bush: A Social History of Birdwatching*. Aurum Press.
- Kruszewicz, A. (2016) *Ptaki Polski. Multico*, Warszawa.
- ZPFP. Kodeks etyczny fotografii przyrodniczej ZPFP. (www.zpfp.pl/o-zpfp/kodeks-etyczny).



PATRYCJA WĄSIKOWSKA

www.puszczaniepolomicka.pl

Związek Polskich

Fotografów Przyrody

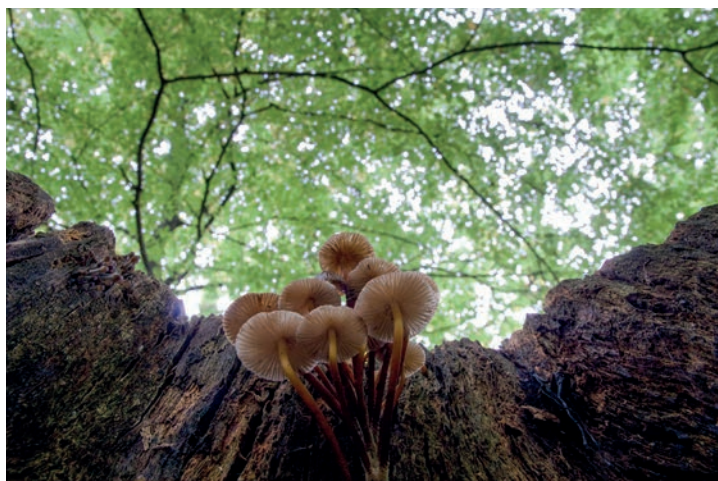


Czatownia fotograficzna, fot. Patrycja Wąsikowska



JESIEŃ W PUSZCZY

Tomasz Wilk





Nie taki szarak, jak by się wydawało

Zając szarak jest zwierzęciem dość pospolitym i powszechnym. Wydaje się nie wzbudzać nadmiernego zainteresowania swoją obecnością nieopodal człowieka. Po prostu żyje sobie obok nas i tyle, na tym w zasadzie koniec. Niemniej, gdy jakiś czas temu, już po zmroku, wyjeżdżałam z domu, na drodze stanął mi właśnie zając. Przycupnął na asfalcie i wydawał się niewzruszony pomrukiem silnika ani światłami mojego auta. Zatrzymałam się, obserwując, co poczyni, on jednak zachowując całkowity spokój, po prostu niuchnął w jedną i w drugą stronę, a dopiero po chwili z wolna pokicał w pole.

Zaintrygował mnie. Po chwili zastanowienia zorientowałam się, że oprócz kilku podstawowych informacji i tego, że to dość liczne zwierzę, które widuję co jakiś czas na pobliskich terenach, nie wiem o nim w zasadzie nic więcej.

Okazuje się, że miejsce, w którym natrafiłam na zająca, było nieprzypadkowe. Zwierzęta te żyją bowiem najczęściej na polach i łąkach, zaglądają do śródpolnych remiz, szukają schronienia na miedzach. Rzadziej, ale również spotkać je można w lasach, a w zasadzie na ich skrajach, na bagnach i torfowiskach, a czasem również na terenach miejskich. Takie warunki bytowe występują na całym terenie naszego kraju, stąd też szarak rozlokował się w zasadzie w całej Polsce, jedynie w najwyższych, skalistych partiach Tatr nie spotkamy go na pewno. Jeśli mowa o spotkaniach, to liczyć możemy na nie zdecydowanie bardziej o zmierzchu, bo zwierzęta te prowadzą przeważnie nocny tryb życia. W ciągu dnia przebywają w swoich schronieniach, gdzie śpią lub odpoczywają. Kryjówki nie stanowi jednak nora (jak w przypadku jego krewnia-



ka – królika europejskiego, z którym czasem można go pomylić), a zagłębienie w ziemi pomiędzy krzewami lub konarami drzew. Miejsce takie zwykle wyścielane jest niewielką warstwą suchej trawy lub liści. W swoim legowisku szarak maskuje się doskonale. Rudobrązowa sierść na grzbiecie z domieszką srebrnego nalotu na jego tylnej części, melanż rudego z białym na bokach, ciemnobrunatna podsta-



fot. Bartosz Rakoczy



fot. Igor Długosz

wa oraz gdzieś tam pojawiające się czarne włosy, jako całość czynią zająca niemal niewidocznym na tle ziemi.

Wraz ze zmianą pory roku zmienia się również rodzaj kryjówki zająca. Gdy jesienią liście nie stanowią już dodatkowej osłony, szaraki często ukrywają się w bruzdach polnych, wśród kęp traw, czasem w rowach, a zimą nawet pod śniegiem. Właśnie w czasie tej pory roku bardzo dobrze widać, jakimi ścieżkami oraz w jaki sposób porusza się to zwierzę, a robi to skokami. W zależności od prędkości są one krótsze bądź dłuższe (od 1 do 3,5 m), ale układ odcisniętych nóg jest zawsze taki sam. Kończyny tylne są znacznie dłuższe i silniejsze od przednich, i to one stanowią siłę napędową szaraka. Podczas każdego skoku zając wyrzuca je przed przednie łapy i dlatego zawsze odbijają się one w pierwszej linii całego tropu, dopiero za nimi uwiadamiają się odciski mniejszych kończyn przednich. Podążając zającymi ścieżkami, można przemierzyć nawet kilka kilometrów i odkryć ciekawe trasy jego wędrówek. Na śniegu doskonale widać, w których miejscach zając przycupnął, by wygrzebać zasypane pożywienie, gdzie spokojnie kluczył od jednej kryjówki do kolejnej, a gdzie przyspieszył, bo tam z kolei długość skoku znacznie się wydłużyła. Kończąc wędrówkę tropami szaraka, może okazać się, że zatoczyliśmy spore koło, zbaczając co jakiś czas nagle w lewo bądź w prawo, czasem wracając w te same miejsca, by ponownie zmienić kierunek marszu. Zające podczas powrotów z nocnych wypraw robią to celowo, by zmylić ewentualnego wroga.

Mimo że są to zwierzęta nocne, są jednak takie okresy w ciągu roku,

kiedy szaraka można spotkać również w ciągu dnia. Już w styczniu lub lutym u zająca rozpoczyna się okres rui, zwany parkotami, i trwa on do sierpnia lub września. Jest to czas szczególnie, bo właśnie wtedy w ciągu dnia samce staczają między sobą spektakularne boje, które mają im zapewnić względy wybranki. Pojedynki nie są jedynie próbą sił, często odbywają się na śmierć i życie. Samce wymieniają się seriami ciosów niczym zawodowi bokserzy, aż w końcu stanie się jasne, kto jest zwycięzcą. Przegrany odchodzi z niczym lub nawet ginie.

Po trwającej 40–43 dni ciąży, na świat przychodzą młode (od 1 do 6). Są one od razu owłosione, mają otwarte oczy i niemal natychmiast są zdolne do ruchu. Matka opiekuje się nimi w zasadzie tylko w okresie karmienia, czyli przez około 30 dni. Ponieważ zające narażone są na różnego rodzaju

zagrożenia, w dużej mierze ze strony polujących na nie drapieżników, samica karmi młode, zachowując wszelkie zasady ostrożności. Robi to zawsze pod osłoną nocy i jeden raz na dobę. Minimalizuje to ryzyko ataku na młode ze strony lisa, borsuka, kuny leśnej i domowej, dziedziczących psów i kotów czy ptaków drapieżnych i krukowatych. Po okresie karmienia dla przychowku rozpoczyna się nowy, samodzielny rozdział ich życia, natomiast dla samicy nastaje czas, kiedy będzie musiała zaopiekować się swoim kolejnym potomstwem, które lada dzień przyjdzie na świat. Jak to możliwe? Otóż u zająca występuje zjawisko tzw. superfecjacji, czyli ponownego zapłodnienia w trakcie już trwającej ciąży. Młode z obu miotów rodzą się w odpowiednich odstępach – te z drugiej ciąży dopiero chwilę po wykarmieniu swojego starszego rodzeństwa. Właśnie dzięki temu zjawisku, zającecyce są w stanie wyprowadzić od 3 do 4 miotów w ciągu roku, przy czym samiec niezbędny jest tylko dwa razy. Poza tym okresem zające prowadzą samotniczy tryb życia.

Zające są typowymi roślinożercami. Wiosną zjadają młode pędy i pączki drzew i krzewów. Latem żywią się głównie nadziemnymi częściami roślin, jesienią zaś przeważają raczej korzonki. Zima to czas, kiedy głównym składnikiem menu jest kora drzew. Pozostając w temacie odżywiania, warto wspomnieć o jeszcze jednej ciekawostce. Otóż u zająca występuje zjawisko koprofagii, czyli powtórnego zjadania odchodów. Brzmi to zdecydowanie nieprzyjemnie, ale oczywiście nie jest to czynność bezcelowa – natura jak zwykle o wszystko zadbała. Dzięki ta-



fot. Igor Długosz



fot. Igor Długosz

kiemu postępowaniu zwierzęta te są w stanie pełniej wykorzystać wartości odżywcze tego, co wcześniej zjadły.

Zbierając i podsumowując informacje o zającach szarakach, muszę wspomnieć o ich uszach, które zwane są słuchami. To właśnie one są szczególnym znakiem rozpoznawczym i wizytówką tych zwierząt. Są dłuższe niż głowa, zakończone czarnymi szczytami, ustawione pod różnymi kątami i mogą poruszać się szybko we wszystkich kierunkach. Dzięki nim szaraki szczycą się doskonałym słuchem. Cechą charakterystyczną dla tego zwierzęcia jest też głęboko w poprzek roz-

dzielona górna warga. Oczy są barwy brązowej i osadzone po bokach głowy, dzięki czemu zając może obserwować całą przestrzeń wokół siebie. Na końcu pyszczka występują długie włosy czuciowe. Warto jeszcze zaznaczyć, że jego ogonek, zwany omykiem, jest krótki i kulisty. Na ogół zwierzęta te są raczej ciche, kiedy jednak wyczują zagrożenie, wydają z siebie przenikliwy, wysoki głos, zwany kniazieniem. Potrafią też pomrukiwać i chrapliwie przywoływać młode.

Zajęce nie tylko dość licznie żyją w naszym sąsiedztwie, lecz także towarzyszą nam w kulturze i wzbudzają

naszą sympatię od najmłodszych lat, bo kto z nas nie zna Zająca Poziomki czy zająca, który wiecznie miał z targi z wilkiem w bajce *Wilk i Zając*. Jednak wraz z upływem czasu coraz trudniej szarakowi żyje się obok człowieka. Zmiany w rolnictwie, wielkie uprawy monokulturowe pochłaniające miedze i remizy śródpolne, mechanizacja gospodarki i coraz bardziej ekspansywne podporządkowywanie sobie natury skutecznie zmniejszają populację tego zwierzęcia. Nie jest ono jeszcze gatunkiem zagrożonym, ale jego liczebność jednak z roku na rok maleje. A wydawać by się mogło, że wystarczy odrobina wiedzy na temat tych zwierząt (a także innych, licznie żyjących na polach i łąkach) oraz trochę chęci, by z głową korzystać z tego, co daje nam natura, nie niszcząc jej przy okazji. Bo wysiłku w zasadzie nie trzeba.

Bibliografia:

Bouchner M., *Przewodnik Śladami Zwierząt*, Warszawa 2000

Wąsik S., *Ssaki Polski od A do Z*, Warszawa 2011

Wąsik S., *Ssaki mazowieckiego zespołu paktów krajobrazowych*, Pionki 2017

<http://www.ekologia.pl/>

<http://lesnikmlynary.pl/>



AGNIESZKA LISOWSKA-WOŚ
Stowarzyszenie Zielony
Puszczyk



fot. Igor Długosz



RUSZ makówką z Trzoskiem

PORÓWNAJ OBE ILUSTRACJE I ZNAJDŹ 20 SZCZEGÓŁÓW RÓŻNIĄCYCH RYSUNKI.



JAK SIĘ MÓWI:
 $3 \times 3 = 6$
CZY
 3×3 JEST 6?



Zapraszamy na wernisaż wystawy



Niepodległa w eterze

Radio i radiofonia w Polsce

1918 - 1989

**10 listopada,
sobota, godz. 16:00
Muzeum Fonografii**

MCDiS, Niepołomice, ul. Zamkowa 4, wejście B

wstęp WOLNY